Należytość pocztowa uiszczona gotówką [illegible] 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 162. — ROK XLI.

SOBOTA 16 CZERWCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesiecznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Komentarze.

Nie należymy do tych, którzy przypisują zbyt wielkie znaczenie wizycie ministra Goebbelsa w Warszawie. Nie sądzimy, aby miała ona większy wpływ nie tylko na układ stosunków politycznych w Europie, ale nawet na rozwój wydarzeń na znacznie skromniejszym odcinku. Nie przeczymy wprawdzie, że różne słabe głowy, tradycyjnie niejako predystynowane do przyjmowania sugestyj berlińskich, mogły dostać chwilowego zawrotu, ale to nie będzie miało poważniejszych następstw. Zapobiegnie temu zdecydowane stanowisko olbrzymiej większości opinji w Polsce, która na pewne zagadnienia ma pogląd już oddawna ustalony i nie zanosi się na to, aby go chciała zmieniać.

Niewątpliwie, przyjazd do Polski ministra Goebbelsa wywołał duże zainteresowanie, mniej jednak jest w niem momentów natury politycznej, natomiast więcej snobizmu i zwykłej ciekawości Osoba niemieckiego ministra propagandy nie jest pozbawiona pewnego egzotyzmu, a jego działalność, jago wybitnego działacza hitlerowskiego, a następnie członka rządu, tworzącego Trzecią Rzeszę, zdobyła mu również duży rozgłos. Minister Goebbels, jako minister propagandy i uświadomienia narodowego, niejednokrotnie musiał się stykać ze sprawami polskiemi. Istnieje na to wiele dowodów, stwierdzających między innemi i ten fakt, że stosunek ministra Goebbelsa do zagadnień polskich był dawniej inny, niż jest obecnie. Niemiecka propaganda zagraniczna, którą kieruje również min. Goebbels, ma tak określone cele, iż nawet trudno się dziwić, że jej metody i środki są stale sprzeczne z interesami Polski. Rozumie się to samo przez się, więc trudno z tego powodu robić zarzuty niemieckiemu ministrowi propagandy.

Największy jednak rozgłos zdobył sobie min. Goebbels swą walką z wpływami żydowskiemi w Niemczech. To zmobilizowało przeciwko niemu potężne siły żydowskie na całym świecie, a jednocześnie pogłębiło zainteresowanie jego osobą w społeczeństwach aryjskich, obciążonych również nadmiarem żydostwa i szukających wyjścia z sytuacji, jednako tragicznej dla obu stron. W Polsce zwłaszcza ta strona działalności min. Goebbelsa musiała wzbudzić wyjątkowe zainteresowanie. Inne, rzecz prosta ze strony polskiej, a inne ze strony żydowskiej.

Nie tylko sam fakt podróży niemieckiego ministra do Polski, ale i cel jej — przynajmniej pozorny — wygłoszenie odczytu o ideologji narodowego socjalizmu nie mógł nie skupić powszechnej uwagi. Bo bądź co bądź stała się rzecz dosyć niezwykła: czynny minister jednego państwa udaje się do drugiego z odczytem, mającym na celu nic innego, jak tylko spopularyzowanie ruchu polityczno-społecznego, którego jest wybitnym przedstawicielem i co do wartości którego są zdania bardzo podzielone. Wprawdzie zastrzega się, że ruch ten nie jest przeznaczony na eksport, nie mniej jednak wszystko to robi wrażenie komiwojażerstwa politycznego. metody. jak dotąd, jeszcze mało stosowanej w stosunkach dyplomatycznych. Zdziwienie musi być tem większe, że uciekniętο się do niej wobec Polski, z którą Niemcy dopiero od paru miesięcy nawiązały normalne stosunki.

I tu zbliżamy się może do rzeczy najciekawszej: jaki jest istotny cel podróży ministra Goebbelsa do Polski, co skłoniło rząd niemiecki do podjęcia tej dosyć niezwykłej inicjatywy i jakie widzi on dla siebie z niej korzyści? Są to pytania, które z pewnością zadaje sobie w Polsce bardzo dużo osób.

Tak się szczęśliwie składa, że w udzieleniu tej odpowiedzi wyręczy nas prasa niemiecka, która niezwykle żywo komentuje podróż min. Goebbelsa. Według informacyj „Danziger Neueste Nachrichten“, mowa niemieckiego ministra propagandy, aczkolwiek wygłoszona w Warszawie, była jednak przeznaczona dla Paryża, Moskwy i Pragi oraz tych wszystkich krajów, które dotychczas podejrzywają Niemcy narodowo-socjalistyczne o imperjalizm i dążenia do terytorjalnej ekspanzji. To, że mowa min. Goebbelsa wygłoszona została w stolicy Polski, ma swój głębszy sens i szczególne znaczenie polityczne. Europa przyzwyczaiła się w ciągu ostatniego dziesieciolecia widzieć w napiętych stosunkach pomiedzy Niemcami a Polską zarzewie przyszłych europejskich konfliktów wojennych. Tymczasem Hitler, jako wódz narodowych socjalistów, wyciągnął rekę do Polski dla zawarcia porozumienia i Polska tę rękę przyjęła. Fakt ten stwarza dla mowy ministra specjalne tło jest jakgdyby przejściem od teorji do praktycznego działania.

Komentarz gdańskiego pisma hitlerowskiego niezwykle trafnie ujmuje cel wizyty min. Goebbelsa. Jest ona, jak widać, również czynnikiem propagandowym i to na skalę bardzo szeroką, bo międzynarodową.

Dzięki Polsce i przez Polskę pragną Niemcy trafić do tych państw, które dotąd nie poddają się ich sugestjom i mają zastrzeżenia co do ich zamierzeń i planów politycznych. Polska staje się odskocznią dla niemieckiej propagandy zagranicznej. Taki jest sens wywodów gdańskiego pisma. Trudno tym razem odmówić mu słuszności. Jest to punkt widzenia, który i w Polsce znajdzie bardzo dużo zwolenników.

A. D.

Marsz. Piłsudski — min. Goebbels i Hitier.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.) „Wieczór Warszawski“ podaje wiadomość, jakoby minister Goebbels podczas rozmowy z marsz. Piłsudskim w Belwederze wystąpił z projektem spotkania się marsz. Piłsudskiego z kanclerzem Hitlerem. Podobno marsz. Piłsudski miał nie dać żadnej odpowiedzi.

Min. W. Jędrzejewicz w Krakowie

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.) Minister W. R. i O. P. p. Wacław Jędrzejewicz wyjechał do Krakowa na uroczyste, publiczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności.

RÓWNIEŻ W WARSZAWIE ROZWIĄZANO PARTJĘ narodowych - socjalistów.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.) Na zasadzie zarządzenia władz administracyjnych została rozwiązana i w Warszawie organizacja narodowo-socjalistycznej partji, której lokal w stolicy mieścił się przy ul. Ciepłej 6. Decyzję w tej sprawie przedstawiono prezesowi organizacji niejakiemu Janowi Zalewskiemu. Organizacja zajmowała od kilku miesięcy jeden pokój, podnajmowany w mieszkaniu prywatnym.

—oo—

Zamach na min. spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego.

Warszawa, 15 czerwca. (PAT). Dziś o godzinie 15.30 dokonano zamachu na ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego. Zamach został dokonany w chwili, kiedy minister Pieracki wchodził do bramy domu przy ul. Foksal nr. 3. Sprawca zamachu oddał do ministra trzy strzały, raniąc go w głowę. Stan ministra jest ciężki.

ZAMACHOWIEC ZBIEGŁ.

Warszawa, 15. 6. (Telef. wł.). Agencja „Iskra“ donosi: Dziś około godz. 15.30 nieznany dotychczas sprawca dokonał zamachu na ministra spraw wewnętrznych p. Br. Pierackiego w chwili, gdy minister wchodził do mieszczącego się przy ul. Foksal 3 klubu towarzyskiego, w którym się stale stołował. Gdy znajdował się już przed drzwiami wejściowemi zbliżył się doń jakiś młody człowiek i oddał do ministra z tyłu trzy strzały rewolwerowe, z których dwa ugodziły ministra w głowę. Stan ministra Pierackiego jest ciężki. Natychmiast po wypadku przewieziono ministra Pierackiego do szpitala Ujazdowskiego. Zamachowiec zbiegł, pościg trwa.

—oo—

Relacje naocznych świadków zamachu.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.) „Nowiny Codzienne“ w dodatku nadzwyczajnym donoszą:

Lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość o zamachu na ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego. Zamachu dokonano o godzinie 15.30 w lokalu klubu towarzyskiego przy ul. Foksal 3. Zamachu dokonał

MŁODY CZŁOWIEK, W LETNIEM PALCIE.

który dostał się do lokalu klubu. Natknąwszy się na idącego ministra Pierackiego w przedsionku klubu, wystrzelił w jego stronę.

Po dokonaniu zamachu, sprawca wyszedł na ulicę z rewolwerem w ręku, widocznie, mając zamiar bronić się na wypadek, gdyby go chciano zatrzymać. Przy wejściu

NATKNĄŁ SIĘ NA POLICJANTA,

idącego z teczką w ręku, który dostrzegłszy podejrzanego osobnika z bronią ręku, chciał go zatrzymać. Wówczas osobnik ów wystrzelił do policjanta, raniąc go w rękę i zaczął dalej uciekać w stronę ul. Kopernika. Kilka osób rzuciło się za nim, wołając „trzymać złodzieja“. Na ul. Kopernika zamachowiec

WYSTRZELIŁ w KIERUNKU GONIĄCYCH

go i pobiegł w stronę ulicy Szczyglej, a stamtąd przez schodki na Okólnik i zniknął gdzieś.

Najlepiej widział scenę zamachu szofer taksówki, stojącej tuż przed domem. Zamachowiec zdradzał duży spokój i opanowanie. Scena przed domem odbyła się tak szybko, że świadek nie mógł wyjść z taksówki, by przyjść z pomocą rannemu policjantowi, bądź też rzucić się w pogoń za uciekającym. Drugim świadkiem zamachu był właściciel budki z papierosami u zbiegu ul. Foksal i Kopernika. Potwierdza on również zdanie szofera, że zamachowiec był niezwykle opanowany. Scena trwała bardzo krótko. Zamachowiec przebiegał szybko w kierunku ul. Szczyglej.

Władze bezpieczeństwa natychmiast po zamachu zarządziły

OBŁAWĘ NA TERENIE CAŁEGO POWIŚLA.

„Robotnik“ w nadzwyczajnem wydaniu donosi: Dziś o godz. 3 popołudniu dokonano zamachu na ministra spraw wewnętrznych pułk. Bronisława Pierackiego. Gdy minister schodził ze schodów Kl. B. B. W. R. przy ul. Foksal, jacyś dwaj osobnicy na schodach, dali do niego szereg strzałów. Minister padł ranny. Napastnicy rzucili się do ucieczki. Jednego z nich chciał zatrzymać policjant. Napastnik oddał do niego trzy strzały, od których policjant padł ranny. Sprawcy pobiegli ulicą Foksal, Kopernika do Szczyglej, gdzie znikli za jednym z parkanów. Zaalarmowane władze bezpieczeństwa zjawiły się natychmiast. Wezwano pogotowie, które zabrało ciężko rannego ministra. Całą dzielnicę, w której skryli się napastnicy otoczyła policja i prowadzi dalsze poszukiwania obu napastników. Stwierdzono, że jeden ze sprawców był ubrany w zielony płaszcz i cyklistówkę.

Min. Pieracki zmarł.

Nasz korespondent donosi, że o godz. 17.40 minister spraw wewn. Bron. Pieracki zmarł w szpitalu Ujazdowskim z ran odniesionych w zamachu.

Warszawa, 15. 6. (Telef. wł.). Operację wyjęcia kuli z czaszki w szpitalu Ujazdowskim przeprowadzali lekarze-chirurdzy dr. Sokołowski i dr. Levitoux. Minister zmarł bez odzyskania przytomności.

—o—

Z Warszawy nadeszła wiadomość o zamachu na ministra spraw wewnętrznych, Bronisława Pierackiego. Padł on raniony trzema kulami i w dwie godziny po odwiezieniu do szpitala zmarł, nie odzyskując przytomności.

Sprawca, czy sprawcy zamachu nie zostali ujęci. Nie wiadomo, kto go dokonał, jak nieznane jest również podłoże zamachu. Narazie społeczeństwo stoi wobec brutalnego faktu, który niewątpliwie wywoła wszędzie jak największe wrażenie.

Teror polityczny — bo trudno przypuścić, aby tło zamachu było osobiste — nie był dotąd, na szczęście w Polsce środkiem walki politycznej. Przybierała ona i przybiera niekiedy bardzo ostre formy, nigdy jednak dotychczas nie uciekano się w niej do zamachów, zabójstw i aktów teroru. Tylko raz w dziejach odrodzonego państwa polskiego wstrząsnął społeczeństwem akt teroru. Był to zamach na śp. prezydenta Narutowicza, potępiony przez opinję bezwzględnie.

Z tem samem potępieniem spotyka się zamach na ministra Pierackiego. I jako czyn w najwyższym stopniu niemoralny ze stanowiska etyki chrześcijańskiej i jako akt teroru, bardzo niebezpieczny z punktu widzenia interesów państwowych.

To trzeba stwierdzić i podkreślić z całym naciskiem pod pierwszem wrażeniem wiadomości o zamachu na ministra Pierackiego, który, pochodząc jak wiadomo z Małopolski, był bardzo ściśle związany z naszą dzielnicą. Należąc do obozu rządzącego dziś Polską, reprezentował on w nim odłam umiarkowany i nie leżało w jego planach i zamiarach zaostrzenie stosunków wewnętrznych.

Łączyły także tragicznie zmarłego ministra liczne i bliskie węzły z kołami katolickiemi. Wychowaniec zakładu OO. Jezuitów, śp. minister Pieracki doceniał zawsze wagę Kościoła w życiu państwa i dawał temu niejednokrotnie zdecydowany wyraz.

O czem piszą inni?..

Jak Goebbels mówił w Warszawie?

Sprawozdawca „Nowin Codziennych“ (Warszawa) taki daje konterfekt Goebbelsa:

„Drobna, nikła postać w beżowem palcie, z popielatym kapeluszem w ręku. Twarz sucha, jakby spalona wewnętrznym ogniem, oczy fanatyka. Szeroki, charakterystyczny uśmiech, ukazuje mocne zęby, co mu nadaje wygląd młodzieńczy. Wita się serdecznie z pos. Moltkem; mamy przed oczyma niezwykły kontrast: **przy potężnej sylwetce posła, Goebbels wygląda jak chłopaczek**“.

A teraz sala Resursy przed odczytem Goebbelsa i odczyt: —

„Kontrola biletowa bardzo surowa. W bramie przedstawiciele władzy w mundurach **dwukrotnie** przeglądają karty wstępu: w hallu znów kontrola specjalna: u wejścia na schody **jeszcze jedna**, tym razem przez woźnych min. spraw zagr., którzy na sali utrzymywali porządek.

Rzadko — trzeba przyznać — można spotkać tak świetnego mówcę jak Goebbels. Mówi wyraźnie głosem żywym, metalicznym, dźwięcznym, barytonowym. Dykcja świetna. Głos moduluje zależnie do tematu i wagi ustępu. Donośnie brzmi w najdalszych kątach sali.

Gdy zaczynał, oklaski były nikłe. Miało się wrażenie, że witali go towarzysze podróży i dziennikarze niemieccy, których jest w stolicy kilkunastu. Gdy skończył brawa były silniejsze i żywsze. Trzeba przyznać bezstronnie, że Goebbels odniósł duży sukces retoryczny“.

Sprawozdawca „Dziennika Bydgoskiego“ zwraca uwagę na inne okoliczności.. Oto, mimo, że korpus dyplomatyczny stawił się w pokaźnej liczbie na odczyt Goebbelsa, to jednak

„Dziekan korpusu dyplomatycznego msgr. Marmaggi nie był obecny“.

Jest to zrozumiałe ze względu na częste ataki Goebbelsa na Kościół!... Ten sam dziennikarz kreśli obraz ulicy po wyjściu Goebbelsa z sali Resursy po odczycie:

„Z trudem można było się przedostać do tramwaju. Samochód ministra **w milczeniu (!)** odprowadziła grupująca się na chodnikach publiczność“.

Zatarg Zw. Naucz. Polskiego z min. oświaty.

„I. K. C.“ donosi, że onegdaj przybyła do ministra oświaty p. Wacława Jędrzejewicza delegacja Związku Naucz. Polskiego i

„**przeprosiła (!) ministra oświaty**, że nie zaprasza go na zjazd delegatów Związku, który odbędzie się od 20—23 bm. w Warszawie, a to z tego względu, że **zjazd ma charakter zamknięty. Zamknięty charakter obrad tłumaczy się stanem wzburzenia nauczycielstwa, wywołanem przez dekret uposażeniowy.** Również przedstawiciele innych **władz i stowarzyszeń** nie będą na zjazd **zaproszeni. Minister** oświaty **przyjął przeproszenie to do wiadomości**“.

Delegacja przedstawiła ministrowi postulaty Związku w sprawie bezpłatnych praktykantów w szkole i jakieś nieznane postulaty w sprawie „społecznej“ akcji nauczycielstwa.

„P. minister — donosi „I. K. C.“ — **ustosunkował się negatywnie** do przedstawionych przez delegację przejawów życia szkolnego, oświadczając, że o sytuacji w szkolnictwie **ma wyrobiony inny obraz**“.

Więc zatarg! Ciekawość, kto przed kim ustąpi!

I dostał pieniądze.

„Czas“ pisze we wstępnym artykule:

„Po Warszawie krąży następująca anegdotka: — Do pewnej instytucji kredytu publicznego zgłosił się jakiś gentleman i powiedział dyrektorowi: „**Mój panie, niech pan da mi miljon na założenie interesu, coprawda splajtuję i nigdy tego miljona nie zwrócę, ale zato założę taki oddział Strzelca, jakiego jeszcze nie widzieliście**“ No i podobno dostał pieniądze“.

„Bezpartyjność“ sanacji.

„Kurjer Warszawski“ demonstruje „bezpartyjność“ i „apolityczność“ sanacji na znanym zresztą przykładzie z uniwersytetu lwowskiego.

„Znane są — pisze — wypadki, gdy wybierano trzy, cztery a może i nawet pięć razy kandydata na rektora, lecz nigdy elekt nie otrzymywał zgody p. ministra. Jeśli się nie mylimy, **uniwersytet lwowski dotychczas nie posiada jeszcze rektora**, wybranego przez senat akademicki, lubo już prawie rok minął od śmierci śp. prof. Halbana. Nie podoba się ministrowi ani ten, ani tamten, ani ów kandydat. Dlaczego? Tego nikt nie wie. Natomiast wszyscy sobie mówią głośno lub szepczą, zależnie od stopnia szczerości, że tu wchodzi w grę jedynie i wyłącznie polityka. Niech znajdą profesora, zapisanego regularnie do B. B., a wszystko pójdzie dobrze.

To się nazywa **apolityczność w uniwersytetach**“.

Co żegnamy?

NA MARGINESIE ODEZWY RADY SPOŁECZNEJ.

Odezwa Rady Społecznej przy Prymasie Polski (por. „Głos Narodu“ z 3. VI. br.) zaczyna się charakterystycznym wstępem:

„Ludzkość przechodzi obecnie jeden z tych przełomowych i przejściowych okresów historji, które polegają na załamywaniu się dotychczasowych form ustrojowych i na szukaniu nowych“.

Mianowicie — jak dalej czytamy — na załamywaniu się liberalnych form ustrojowych w życiu społecznem i gospodarczem, a głębiej sięgając — na przeżywaniu się liberalnego indywidualizmu, jako idei przewodniej życia zbiorowego.

Jest to negatywna strona enuncjacji Rady Społecznej.

Ciekawem w niej jest sprowadzenie życia zbiorowego ostatnich czasów do idei liberalnego indywidualizmu, jako źródła. W tej idei, w jej zastosowaniu widzi Rada Społeczna „praton pseudos“, zasadniczy i podstawowy błąd obecnego ustroju i źródło tych stosunków, które piętnujemy i od których coraz bardziej się oddalamy. Diagnozę Rady Społecznej potwierdza historja, ekonomja i socjologja ubiegłych lat.

A więc — historja!

Stary ustrój, ustrój „stanowy“ oparty o korporacje pewnych warstw ludności, skończył żywot w w. 18. A skończył go albo skutkiem wyczerpania i niemocy, albo też obalony przez zwycięską rewolucję, która na swoich sztandarach niosła hasła indywidualizmu. Pierwszy proces dokonał się np. w Anglji, która z końcem 18-go i początkiem 19-go w. porozwiązywała korporacje. Drugi zaś — we Francji. Słynne prawo francuskie z czerwca 1791 r. („loi Chapelier“) zakazywało obywatelom z tego samego zawodu łączyć się w stowarzyszenia w „imię rzekomo (!) wspólnych interesów“. Zdaniem więc koryfeuszów Wielkiej Rewolucji ludzi pracujących w jednym warsztacie nic nie łączy z sobą, a wszystko rozdziela. Niema między niemi „wspólnych interesów“. Są tylko „rzekome“... Jest to najwyraźniejszy wpływ i posiew idei J. J. Rousseau, który uczył, że jednostka jest suwerenna i samowystarczalna, — i idei Ad. Smitha, który głosił hasło wyścigu konkurencyjnego w życiu gospodarczem.

I stało się, jak chcieli Rousseau i Smith. Kodeksy cywilne z początków w. 19-go nie znają prawa koalicji. Angielskie ustawodawstwo z tych czasów nawet karze łączenie się w organizacje.

Jest to pierwszy okres liberalizmu, jego młodość, — liberalizm „czysty“, a jego typową reprezentacją jest słynna w dziejach nowoczesnego gospodarstwa „szkoła z Manchester“.

WOLNOŚĆ — NIEWOLĄ! — Znakomity kaznodzieja z Notre Dame, O. Lacordaire, w jednem ze swoich kazań powiedział: „wolność mocnego jest niewolą słabego“. Powiedział to, patrząc na stosunki, które wówczas panowały w życiu gospodarczem.

Zastosowanie wolnej konkurencji bez żadnych ograniczeń miało ten skutek, który mieć musiało: walkę wszystkich z wszystkimi.. Walczyli o większy zysk lub lepszą płacę przedsiębiorcy z przedsiębiorcami, pracownicy z pracownikami. A — jak bywa w każdej walce — zwyciężali nie ci, którzy mieli rację, ale ci, którzy mieli siłę. Zwyciężali mocniejsi, słabsi padali ofiarą. Zyskiwała na tem — twierdzi austrjacki ekonomista Mises — technika. Ale — dodajmy — traciła sprawiedliwość.

Rezultatem bowiem tej walki było gromadzenie się, koncentracja, kapitału po stronie warstw zamożnych, a ubożenie pracowników. Aż doszło do tego stanu rzeczy, który widzimy dziś: podział społeczeństwa zajętego gospodarczo na dwie klasy, „burżoazję“ i „proletarjat“.

LOTNY PIASEK. — Nie mniej zgubnem okazało się zastosowanie liberalizmu w życiu społecznem. Nieokiełznany indywidualizm respektuje interes osobisty, egoizm; natomiast nie ma względu na dobro ogółu, społeczeństwa. Właściwie ginie społeczeństwo oparte o tę podstawę. Społeczeństwo nie może się na nim oprzeć. Jest wówczas setosem piasku lotnego, niestałą i zróżniczkowaną gromadą, kiedy z natury rzeczy winno być jednością moralną, „organizmem społecznym“ (jak mówi Pius XI w enc. „Quadragesimo anno“, — corpus sociale).

Wszystko to dobrze znamy z doświadczeń ubiegłych dziesiątków lat!.. Wiek 19. zaczął się od bezwzględnego indywidualizmu w życiu społecznem. Przedewszystkiem w dziedzinie prawnych pojęć. Wszystkie zjawiska społeczne (także i rodzinne) traktowano jako kontrakt, który każdej chwili można zerwać. Także i państwo uznano za dzieło kontraktu, „umowy“ suwerennych jednostek między sobą. Rychło jednak pokazało się, że ten stan rzeczy jest sprzeczny z naturą ludzką. Od połowy w. 19. zaczyna się w miarę rewolucyjna walka o naturalne prawo do koalicji, do stowarzyszania się. Walka ostatecznie zwycięska. To jednak, co dało jej zwycięstwo, równie nas nie zadowala, jak to zło, które zwyciężyła. Stowarzyszenia, którym dała początek, wyrosły na podstawie klasowej, miały charakter obrony poszczególnych warstw społecznych; robotnicy stworzyli własne związki dla obrony swych klasowych interesów, także i przedsiębiorcy stworzyli swoje. Z takiego społeczeństwa wyrastały parlamenty podzielono na kilka, kilkanaście frakcyj partyjnych. Z takiego społeczeństwa wychodziły też rządy bez autorytetu, okupujące swój żywot koncesjami raz dla tej, kiedyindziej dla drugiej strony... Tak się zemścił brak organizacyj całkujących, stanowiących pośrednie człony między jednostką, a państwem: — społeczeństwo rozdarte walką klas, władza bez autorytetu a stronnicza.

Ten ustrój — czytamy w odezwie Rady Społecznej — dziś się załamuje! W. Z.

Nieudały zamach na Litwie.



W Kownie zwolennicy byłego premjera Woldemarasa urządzili zamach stanu, który się nie udał. Woldemaras został uwięziony i osadzony w nieznanem dotychczas więzieniu na prowincji. Na ilustracji: ogólny widok Kowna, stolicy Litwy, na prawo u góry: prezydent Smetona, na lewo u dołu: Woldemaras.

Przeciwko dyktaturom

W tych dniach odbywał się w Campulung krajowy zjazd rumuńskiej partji narodowo chłopskiej, który wzbudził zainteresowanie całej rumuńskiej opinji publicznej głównie tem, że **sprecyzowane na nim zostało stanowisko tej partji wobec dążeń do dyktatury**, jakie ostatnio w Rumunji zagrażały. Partja narodowo-chłopska, będąca w opozycji, domaga się aby rządowi użyczono czasu na przeprowadzenie programu i aby respektowano czteroletni okres konstytucyjny. Przewodniczący partji Mihalache podkreślał, że częste zmiany rządu **są szkodliwe dla państwa**. Od czasu wojny Rumunja miała 18—19 rządów, w ostatnich czterech latach 9 rządów. Konstytucja wprawdzie nie zabrania królowi, aby do rządu wprowadził każdą osobę, ale konstytucja mówi tu, że **rząd pochodzi z narodu**. Rząd powstaje na podstawie opinji narodu, a marszałek Averescu chciał objąć władzę **wbrew woli narodu**. Jeżeli obecny rząd jest słaby i nie cieszy się odpowiednim autorytetem, to konstytucja zna wyjście z takiej sytuacji. Król powierza rząd **innej silnej partji w parlamencie**, a taką partją jest partja narodowo-chłopska.

Wiceprezes partji, dr. Lupu, oświadczył, że wszystkie dyktatorskie systemy **przynoszą katastrofalne wyniki**. Przeciwko tendencjom awanturniczym partja włościańska (dr. Lupu) połączyła się z partją narodowo-chłopską, aby móc **bronić demokracji i konstytucji i zabezpieczyć wolność obywateli**. W Rumunji krzyżuje się więcej interesów, ale chłopskie masy w Rumunji muszą przedewszystkiem pilnować, aby naród rumuński nie stracił tego, co zyskał po tylu ofiarach.

Stanowisko partji narodowo-chłopskiej wobec aktualnych zagadnień rumuńskich komentowane jest **nadzwyczaj przychylnie** przez prasę rządową.

—oo—

Socjaliści francuscy boją się szkolnictwa katolickiego.

W parlamencie francuskim odbyła się ciekawa debata szkolna, która z dyskusji na temat oszczędności w budżecie oświaty przerodziła się szybko w rozważania nad problemem „szkolnictwo laicystyczne wobec katolickiej szkoły prywatnej“. Mówcy socjalistyczni utyskiwali, że minister oświaty chce zamknąć około 5.000 szkół, by w ten sposób przyczynić się do zwiększenia oszczędności w ogólnej gospodarce państwowej. W związku z tem socjalista Blanche wywodził, że **prywatnym szkołom katolickim udało się już zrobić wyłom w systemie szkolnictwa laicystycznego. Istnieje obawa, mówił, że szkoła laicystyczna „padnie zupełnie pod ciosami katolickich szkół prywatnych“.** Zamierzone zmniejszenie liczby szkół laicystycznych wyjdzie tylko na korzyść szkolnictwu katolickiemu. Inny mówca socjalistyczny, Gounin, twierdził, że szkołom państwowym grozi jeszcze inne niebezpieczeństwo to mianowicie, iż pracują w nich nauczyciele o przekonaniach katolickich i wskutek tego szkoły w rzeczywistości stają się szkołami wyznaniowemi. Minister oświaty nie podzielił obaw swoich przedmówców i zaznaczył, że proponowane oszczędności wyniosą zaledwie jeden procent ogólnego budżetu oświaty. (KAP.)

Na ziemiach Rzplitej.

Posiedzenie Zarządu Głównego Tow Szkoły Ludowej

W sobotę dnia 9 czerwca br. odbyło się we Lwowie posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej przy udziale członków z całej Małopolski. Ze sprawozdań za pierwsze półrocze br. wynika, że działalność oświatowa TSL. rozwija się stale i coraz pomyślniej. W okresie sprawozdawczym utworzono 3 nowe Związki Powiatowe TSL. i założono 15 nowych Kół i 31 Czytelń TSL. — Zorganizowano 8 Uniwersytetów Niedzielnych, 2 kursy dla pracowników oświatowych, 3 kursy bibljotekarskie i 9 kursów gospodarczych. **Założono 58 świeżych placówek bibljotecznych** i nabyto 2 bursy z własnemi gmachami. Na posiedzeniu ustalono termin Walnego Zjazdu TSL. na drugą połowę września br. a **jako miejsce Walnego Zjazdu obrano Lwów.** W skład Zarządu Głównego TSL. kooptowano pp. Dra Stef. Mękarskiego ze Lwowa, dra B. Trzosa i dra J. Topolnickiego Dyr. Szpit. św. Łazarza w Krakowie.

Zabił posterunkowego i steroryzował wieś

W środę w godzinach wieczornych posterunkowy Marjan Kowalski udał się do wsi Jegowoniec w celu doprowadzenia na posterunek policji **Piotra Staronia.** Po dłuższych poszukiwaniach Kowalski zauważył Staronia rozmawiającego z niejakim Kozą. Na zapytania Kozy skierowane do posterunkowego kogo szuka, Kowalski odpowiedział, że Staronia. Staroń wydobył wówczas rewolwer **i położył trupem na miejscu posterunkowego, poczem zabrał mu rewolwer i steroryzował wieś tak dalece,** że dopiero po dwóch godzinach zawiadomiono o zajściu posterunek policji. Dochodzenia prowadzą prokurator, sędzia śledczy i komendant powiatowy policji.

Kobieta na rogach krowy,

W Sokalu zmarła w tragiczny sposób niejaka Pelagja Tranasiuk. Oto przechodząc przez ulicę spotkała wieśniaka, prowadzącego krowę. W pewnym momencie krowa wyrwała się i w ręce konwojenta pozostał tylko sznur. Krowa rzuciła się następnie na Tranasiukową, którą **nadziała na rogi i uniosła — jak piłkę — w powietrze.** Dzięki pomocy przechodniów uwolniono nieszczęśliwą kobietę z opresji i z miejsca przewieziono do szpitala. Tam jednak wskutek przebicia rogami żołądka i jelit — Tranasiukowa zmarła.

Dyrektor „Szkoły Radosnej“ defraudantem

Na ławie oskarżonych w Warszawie zasiedli w piątek oszust Edward Spaeth i jego wspólnik T. Malinowski, którzy założyli szkołę, ściągając od personalu wysokie kaucje. Głównym oszustem był Spaeth, który kaucje pobierał od nauczycieli, sekretarek i woźnych. **Od woźnych pobierał on po dwa i trzy tysiące złotych. Przyjęto ich więcej, niż było uczniów w szkole.** Ostatecznie, gdy oszustwo wyszło na jaw, aferzysta został obity i wypędzony z „radosnej szkoły“, a Malinowski usiłował załagodzić sytuację. Wkońcu szkołę przejął komitet rodzicielski, a na Spaetha wniesiono zbiorową skargę do urzędu śledczego. **Zdefraudowana suma sięga 100.000 złotych.** Od samych rodziców Spaeth pobrał wpisowego 15.000 złotych.

Daktyloskopja ustaliła nazwiska bandytów w Warszawie

Na podstawie daktyloskopijnych odcisków palców ustalono w Warszawie, że zabitymi we czwatek w czasie walki z policją bandytami byli: **Józef Nowacki z Ożarowa, notowany już raz za napad bandycki z bronią, oraz Maksymiljan Zieliński z Warszawy, trzykrotnie notowany za teror i opór władzy.** Ofiara bandytów Czerniewska, zmarła w szpitalu.

„Do nieodżałowanego zarządu Pawiaka“

Z pracy na roli należącej do zarządu więzienia przy ul. Dzielnej w Warszawie, a położonej na Pradze, zbiegł więzień **Pałysko.** Zabawił się on przytem w Dżentelmena. Wieczorem po jego ucieczce do bramy Pawiaka zastukał posłaniec i wręczył otwierającemu klucznikowi pokaźnych rozmiarów paczkę, zaadresowaną:

„Do nieodżałowanego zarządu Pawiaka“.

Po otwarciu paczki okazało się, że zawiera ona drelichowe ubranie więzienne, należące do zbiegłego Pałyski. Zbieg w załączonej karteczce dziękował za delegowanie go do pracy na gruntach, należących do więzienia, **gdzie mógł „własnonożnie“ uwolnić się.**

W dalszym ciągu pisma więzień donosi, że zastanawiał się bardzo poważnie, czy nie użyć ubrania więziennego jako spodniej bielizny, lecz ponieważ jakość materjału nie nadaje się, odsyła je w całkowitym porządku. W rzeczywistości, **ubranie było złożone według wymagań sztuki krawieckiej:** spodnie w kant, marynarka podszewką nazewnątrz, a wszystko było spięte szpileczkami. Zapóźno było by poszukiwać posłańca mogącego wyjaśnić, w jakich okolicznościach więzień wręczył mu paczkę. Rozesłano więc listy gończe; narazie bez skutku.

Wyścig zbrojeń na morzu.

Prasa paryska zajmuje się bardzo gorąco decyzją rządu italskiego w sprawie budowy dwóch krzyżowców pancernych o tonnażu po 35.000 tonn każdy. Układ parytetowy, dotyczący sił morskich Italji i Francji, przyznawał Italji prawo do posiadania tej samej ilościowo i jakościowo co Francji floty wojennej na morzu Śródziemnem. Przez dłuższy czas oba państwa prowadziły politykę oszczędności w budżecie marynarki i nie angażowały się w budowę wielkich jednostek bojowych, przewyższających co do rozmiarów 20—25.000 tonn. — Francja wybudowała coprawda wielki krzyżowiec pancerny „Dunkierka“ o **wyporności 26.000 tonn,** ale miała to być odpowiedź na budowę szeregu **„kieszonkowych“ pancerników niemieckich o tonnażu 10.000 tonn.** Rząd i opinja francuska nie miałyby nic przeciwko temu, by zkolei Italja, opierając się na umowie waszyngtońskiej, podjęła budowę pancerników zbliżonych rozmiarami do „Dunkierki“. **Tymczasem** decyzja wzmocnienia floty wojennej italskiej o dwa okręty po 35.000 tonn każdy, narusza jawnie istniejący parytet i — jak zaznacza prasa paryska różnych odcieni — **zmusi zapewne i Francję do odpowiedniego powiększenia i modernizacji swoich sił na morzu Śródziemnem.** Jak twierdzą fachowcy francuscy, przy różnicy tonnażu na korzyść okrętów italskich o 9.000 tonn na jednostkę, nośność i siła pocisków armatnich będzie po tej stronie większa i stworzy złe warunki dla obrony morza Śródziemnego w jego części środkowej. A że dla Francji najważniejszym punktem planu obrony na morzu jest bezpieczeństwo komunikacji wodnej macierzy z kolonjami północno-afrykańskiemi, przeto kwestja równowagi sił morskich na tych wodach jest dla Francji punktem neuralgicznym.

Posunięcie Italji potwierdza, jak podaje prasa paryska, intencje podjęcia wyścigu o prymat i o przewagę sił morskich wobec Francji, która musi ustosunkować się realnie w obliczu polityki Italji na morzu Śródziemnem. Nawiązując do spotkania Hitlera z Mussolinim, prasa francuska podkreśla negatywne posunięcia Italji w stosunku do Francji i kwestji bezpieczeństwa. Słowa sprzeciwiają się i przeczą czynom, konkluduje p. Saint Brice, korespondent polityczny „Journal'a“.

E. R.

Kichający dziennikarz u kaszlącego cesarza w Doorn

Jedno z pism francuskich zamieszcza barwny reportaż pewnego dziennikarza, który udał **się do Doorn,** aby zobaczyć co porabia excesarz Wilhelm. Dziennikarz ów, pan Plessis był już ongiś w Doorn. Zakradł się wówczas i ukrył w żywopłocie, gdzie czatował na chwilę ukazania się Wilhelma, mającego tam przechodzić ze swemi psami. Pech chciał jednakowoż, że nieszczęsny dziennikarz raptem kichnął.

Piorun z jasnego nieba nie wywarłby bardziej **wstrząsającego** wrażenia. W pobliżu kryjówki **znajdował** się właśnie lekarz przyboczny Wilhelma, dr. Kruger, który zerwał się jak oparzony usłyszawszy dramatyczne kichnięcie. Dziennikarz skoczył na równe nogi i uciekł.

— **Tym** razem — pisze dalej p. Plessis — „bawiłem“ w Doorn w zupełnie już zmienionych warunkach. Przyjechałem samochodem, **jako profesor historji** z Lozanny (Szwajcarja jest bardzo dobrze widziana w Doorn). Wprowadzono mnie do sali na pierwszem piętrze i kazano mi czekać.

I oto jestem sam, o dziesięć kroków od sypialni cesarskiej. Słyszę kaszel. Cesarz kaszle... Czerwcowy kaszel bywa złowieszczy...

Chodzę dokoła i oglądam. Owszem... Wszędzie widać dużo gustu. Sześcioro drzwi, dywany o spokojnych nie przejaskrawionych kolorach... dwa fotele w stylu Ludwika XVI, dwie **szklane skrzynki pełne ołowianych żołnierzy...** Na komodzie stoi Wielki Fryc ze swą napastniczą laską... na ścianach płótna i rysunki **przedstawiające wyłącznie żołnierzy...,** na etażerce stare książki wśród nich cały Wolter.

Służący w smokingu przynosi mi szklaneczkę porto (szkło weneckie z herbami)... Nigdzie ani śladu swastyki.

Nagle otwierają się drzwi. Ukazuje się młody człowiek, gubernator zamku, który zasypuje mnie grzecznościami, następnie dama, której zawdzięczam audjencję, **wreszcie... cesarz.** Mniejszy niż go przedstawiają portrety, w szerokiem ubraniu, **zupełnie siwy, w białych kamaszach.** Spostrzegłszy mnie uśmiechnął się do damy i rzekł do niej kilka słów nieco głuchym głosem. Dama zwróciła się do mnie:

— Jego Cesarska Mość zezwala, aby pan wniósł oficjalne podanie z prośbą o audjencję w drugiej połowie czerwca. Dama składa niski ukłon. Skończone.

Jakto? To już wszystko? Patrzę na drzwi, które się już zamykają. Mały staruszek znikł za niemi.

„NORMALIZACJA“ ZESZYTÓW WSTRZYMANA. Min. oświaty wstrzymał wprowadzenie rozporz. o normalizacji zeszytów, wskutek czego w przyszłym roku szkolnym młodzież **będzie mogła, jak dotąd, używać zeszytów wszelkiego rodzaju.**

NIEZWYKŁA TRAGEDJA W RODZINIE PRZEMYTNIKA. W zagrodzie drobnego rolnika Ludwika Pydzika **we wsi Zawisna,** powiatu częstochowskiego wybuchł w nocy pożar, który strawił doszczętnie całe domostwo. Właściciela zagrody w domu nie było, gdyż udał się jako zawodowy przemytnik na t. zw. zieloną granicę. W domu pozostała jedynie Pydzikowa z trojgiem nieletnich dzieci. W czasie pożaru sama wyratowała swe dzieci, wynosząc je na rękach z płomieni, wskutek czego **doznała dotkliwych oparzeń.** Nieszczęśliwą i dziećmi zaopiekowali się litościwi sąsiedzi. Nad ranem nadeszła do wsi wiadomość, że L. Pydzik został **w nocy zastrzelony przez straż graniczną,** gdy nielegalnie przekraczał „zieloną granicę“ około Tarnowskich Gór.

PRZEMYCONY JEDWAB W SIANIE. Przechodzący ul. Wołyńską w Warszawie posterunkowy zauważył przed jednym z domów wóz z sianem, z którego wystawały jakieś paczki. Posterunkowy przystąpił do wozu i zatrzymał osobnika, wyładowującego paczki. Zatrzymanym okazał się **Henoch Węgrowicz.** Stwierdzono, iż we wozie, naładowanym sianem, przewożono ze składu partję jedwabiu zagranicznego, pochodzącego z przemytu **wartości 17.000 złotych.**

Z całego świata.

Protest ordynarjatu wrocławskiego.

Wobec licznych paszkwili i obelg rzucanych publicznie w prasie, ulotkach i na zebraniach młodzieży narodowo-socjalistycznej archidiecezji wrocławskiej na katolickie stowarzyszenia młodzieży ordynarjat arcybiskupi we Wrocławiu, w trosce o nieobrażanie uczuć religijnych ludności i dla ochrony działalności duszpasterskiej duchowieństwa złożył u władz miarodajnych **uroczysty i stanowczy protest przeciwko tego rodzaju gwałceniu pokoju publicznego.** Ponieważ zaś obelgi i kalumnje miotane są publicznie, ordynarjat uznał za słuszne swój protest ogłosić również w prasie.

Sw. Antoni Padewski — patronem Portugalji.

Wydane zostało breve papieskie z datą 13 czerwca ogłaszające św. Antoniego Padewskiego patronem narodu portugalskiego. Dokument rozpoczyna się od słów „Sanctae Romanae Ecclesiae“. Po stwierdzeniu na wstępie powszechności wśród ludów chrześcijańskich czci św. Antoniego, Ojciec św. w breve swem oznajmia że chętnie przychyla się do życzeń wyrażonych przez kardynała patrjarchę Lizbony oraz episkopatu portugalskiego i zgadza się na uznanie **św. Antoniego patronem Portugalji.** Święty ten nietylko urodził się w tym kraju, ale tam też kształcił się i przygotowywał do swego powołania duchownego. Słusznie zatem niech wierni portugalscy wzywają Go i czczą jako niebiańskiego protektora swej ojczyzny.

Nie będzie dodatków religijnych w dziennikach niemieckich.

W Oldenburgu w Niemczech ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych zakazujące zamieszczania dodatków religijnych w dziennikach. Rozporządzenie to zostało ogłoszone **specjalnie w Oldenburgu,** gdyż tam jest jeszcze wiele pism katolickich, które zgodnie z tradycją w niedzielę zamieszczały dodatki religijne, omawiające szczegółowo sprawy Kościoła. **Niestosowanie się do rozporządzenia będzie pociągać za sobą wysokie kary.**

Walny zjazd DRAC-u

W Paryżu odbył się **zjazd organizacji DRAC** jednoczącej kapłanów b. kombatantów. W zjeździe wzięło udział około **500 kapłanów z całej Francji.** Po nabożeństwie w kościele Notre Dame de Victoire, **kanonik Choquet** wygłosił piękne przemówienie, w którem złożył hołd poległym w obronie ojczyzny 4.000 kapłanów i zakonników francuskich i podniósł znaczenie organizacji DRAC, **broniącej zasad chrześcijańskich i uczuć patrjotycznych.**

MIĘDZYNARODOWY KONGRES AGRARNY. W Budapeszcie w Akademji Umiejętności otwarto międzynarod. kongres agrarny. Uroczystego otwarcia dokonał przewodniczący, delegat francuski markiz de Vogue w obecności regenta Węgier Horthy'ego, premjera Goemboesa w otoczeniu członków rządu, korpusu dyplom., wysokich osobistości ze świata arystokratycznego. W kongresie **bierze udział 30 państw.** reprezentowanych przez blisko **tysiąc delegatów.**

—o—

PRAŁAT RITTER NUNCJUSZEM W PRADZE? „Dziennik Polski“ (Morawska Ostrawa) donosi: w najbliższych dniach nastąpi mianowanie prałata Rittera z Nuncjatury w Berlinie nuncjuszem papieskim w Pradze. Prałat Ritter jest doskonałym znawcą stosunków czechosłowackich.

SAMOLOT WPADŁ NA SKAŁĘ. Francuski samolot wojskowy odbywając lot z Rheims do Tuluzy wpadł na skałę wznoszącą się na wysokości 2 tysiące metrów. Jeden z lotników który wyszedł cało z katastrofy, zdołał się wydostać z aeroplanu i sprowadzić pomoc. Dwaj inni ponieśli śmierć na miejscu. Czwarty lotnik jest lekko ranny. Aparat został zupełnie zniszczony.

PÓŁ ROKU WIĘZIENIA ZA JAZDĘ „NA GAPĘ“. Z Moskwy donoszą, że rada komisarzy ludowych ZSSR. wydała dekret, wprowadzający wysoki wymiar kary za wszelkie przekroczenia przepisów, obowiązujących na kolejach sowieckich. Przejazd pociągiem bez biletu będzie karany więzieniem w obozie koncentracyjnym na okres 6-ciu miesięcy.

Literatura.

Stulecie „Pana Tadeusza“ w Paryżu.

We środę w przededniu uroczystości Mickiewiczowskich prezydent Lebrun przyjął delegację Polskiej Akademji Literatury. Akademików przedstawił prezydentowi ambasador Chłapowski, a okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Akademji W. Sieroszewski, wręczając prezydentowi wspaniale oprawny egzemplarz tłumaczenia francuskiego „Pana Tadeusza“. Wywiązała się dłuższa rozmowa, podczas której prezydent Lebrun wykazał wielkie zainteresowanie i znajomość literatury polskiej. Wieczorem ambasador Rzplitej wydał na cześć bawiących w Paryżu członków Polskiej Akademji Literatury bankiet. Po przyjęciu ambasador wręczył tłumaczowi „Pana Tadeusza“ Paul Cazin'owi komandorję „Polonia Restituta“. Zaznaczyć należy, że szereg księgarń paryskich w dzielnicy łacińskiej oraz na wielkich bulwarach urządziło wspaniałe wystawy, na których wyłożono egzemplarze tłumaczenia francuskiego epopei Mickiewicza oraz szereg fotografji z zakątków uwiecznionych w dziele polskiego artysty.

Znany literat i krytyk literacki Andre Therive zamieścił m. in. w tygodniku „Marianne“ artykuł p. t. „Mickiewicz pisarz narodowy Polski“. Autor daje zwięzły zarys twórczości Mickiewicza jako wieszcza polskiego, uwypuklając w szczególności znaczenie „Pana Tadeusza“, — poematu, w którym uwydatniły się zalety prawdziwie wielkiego poety. „Pan Tadeusz“ w nowym przekładzie Cazin'a stał się ewenementem literackim. Therive zaleca Francji pamięć o polskim poecie — pielgrzymie, który w „Panu Tadeuszu“ wykazał, że niezgoda prowadzi nawet wielki naród do upadku.

Ten sam krytyk zamieszcza w „Le Temps“ duży feljeton, również poświęcony tłumaczeniu francuskiemu „Pana Tadeusza“.

Teatr.

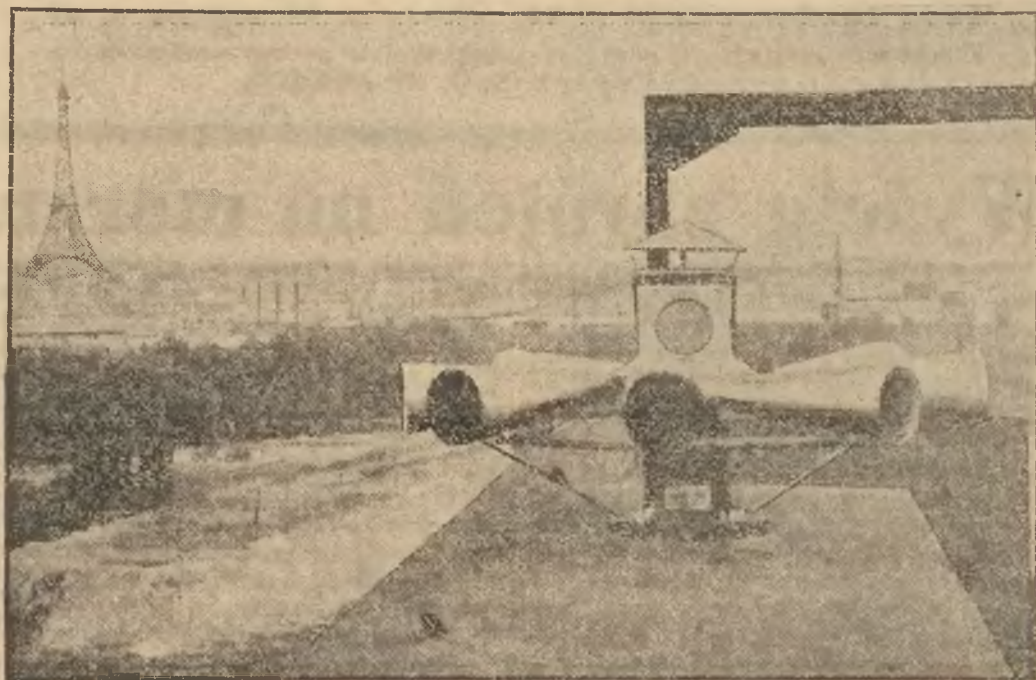
Dyr. Szyfman w pięciu teatrach warszawskich.

Dyrektor Arnold Szyfman objął generalną dyrekcję pięciu teatrów w Warszawie, które prowadzić będzie Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej.

Sztab pomocniczy p. Szyfmana składać się będzie z kierownika repertuaru, którym został **Bolesław Gorczyński**, z kierownika działu organizacji pracy sceniczno-technicznej **Mieczysława Rutkowskiego** z Poznania i sekretarza generalnego **red. Eugenjusza Świerczewskiego**. Pozatem będzie utworzone stanowisko sekretarza literackiego.

Na czele poszczególnych teatrów nikt nie będzie stał. Całkowite kierownictwo obejmie dyr. Szyfman. W teatrach pracować będą jako kierownicy zespołów poszczególni reżyserzy. Pewne jest, że kontrakt z p. Szyfmanem podpiszą: Aleksander Węgierko, Trzciński, Leon Schiller, Borowski, Janusz Warnecki i Wierciński. Pozatem od czasu do czasu reżyserować będą pp. Ordyński i Chaberski.

Syrena alarmowa na dachu w Paryżu.



Stolica Francji jest też przygotowana na wszelkie ewentualności. Dla zaalarmowania mieszkańców przed grożącym atakiem gazowym i lotniczym, umieszczono na wysokich domach elektryczne syreny, które uruchamia się z centralnego obserwatorjum.

O szkodliwości tytoniu.

Tytoń, zależnie od gatunku, sposobu przechowania i wilgotności zawiera rozmaitą zawartość nikotyny, mniejwięcej 0.5 do 1.5 proc. Jeżeli pali się wolno, to dym zawiera znacznie mniej nikotyny, niż przy paleniu, gwałtownem i szybkiem. Tytoń mokry oddaje też z tego powodu mniej nikotyny do dymu jak suchy, natomiast przy paleniu, tak zwanem mokrem, cygara, wprawdzie mniej nikotyny przechodzi do dymu, za to jednak dużo dostaje się do śliny i zostaje albo wchłonięte przez błonę śluzową albo połknięte ze śliną. Prócz nikotyny szkodliwemi przy paleniu tytoniu są tak zwane połączenia pirydonowe, wywołujące podrażnienie **i nawet katary gardła i błon śluzowych**, tak bardzo częste u palaczy. Prócz tego wydziela się przy paleniu **szkodliwy dla zdrowia tlenek węgla**, który działa zwłaszcza zgubnie wtedy, gdy w zamkniętej przestrzeni gromadzi się dużo dymu z palenia tytoniu np. w kawiarniach. Nikotyna wywołuje szkodliwe działanie albo gwałtowne np. u początkujących palaczy, lub co częściej przypadłości przewlekłe. Ostre przypadłości cechują **nudności, wymioty, biegunka i przypadłości sercowe**. Co do przypadłości przewlekłych najczęściej nadmierne palenie powoduje **nieregularną akcję serca, przyśpieszenie pulsu, bezsenność, drgania mięśniowe, bóle i zawroty głowy, łatwość nużenia się, niechęć do pracy podrażnienie ogólne**, wreszcie przypadłości nerwowe w postaci **niedowidzenia tytoniowego, otępienia słuchu itp.** Nikotyna przy paleniu u kobiet karmiących, przechodzi łatwo do pokarmu i już przy 6 papierosach dziennie może wywołać zatrucie dziecka, zwłaszcza wywołać zaburzenia przewodu pokarmowego. Nie brak wreszcie spostrzeżeń wykazujących, że nikotyna **wywołuje przedwczesną sklerozę, starzenie się, a nawet gangrenę kończyn, a przedewszystkiem tak zwaną dusznicę bolesną (angina pectoris)**. Odporność na nikotynę u ludzi jest bardzo rozmaitą i indywidualną, a zależy także od gatunku tytoniu, rodzaju palenia i stanu żołądka. Dlatego powinno się o ile możności palić najlepsze gatunki tytoniu i nigdy nie używać go na pusty żołądek. Tak zwane odnikotynowane sorty tytoniu, przeważnie posiadają prawie tak samo nikotynę jak inne, lub są pozbawione smaku. Jeszcze najlepiej zatrzymują nikotynę odpowiednio spreparowane waty, których jednak palacze używają z niechęcią, gdyż zarazem zmieniają one smak tytoniu i osłabiają siłę tytoniu.

Dr. A. Klęsk.

Sport.

Sensacje tenisowych mistrzostw Polski

W Poznaniu rozgrywane są od kilku dni spotkania tenisowe o mistrzostwo Polski. Olbrzymią sensację wywołała klęska **Hebdy**, zeszłorocznego mistrza Polski. **Hebda** pokonany został przez **Krakowianina Tarłowskiego**. **Tarłowski** wygrał niespodziewanie, a jednak łatwo w czterech setach 6:3, 3:6, 6:2, 6:1. Tarłowski, ma wszelkie szanse wejścia do finału.

W medison square garden w Nowym Yorku odbył się wielki mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy mistrzem świata Włochem **Carnerą** a żydem **Maxem Baerem**. Przed rozpoczęciem walki Carnera otrzymał od **Mussoliniego** depeszę treści następującej: **„musisz zwyciężyć“. Stało się jednak naodwrót.** Po ciężkiej i zaciętej walce **Max Baer w 11-ej rundzie znokautował Carnerę** i został uznany za nowego mistrza świata w wadze ciężkiej. Zawodom przyglądały się 200-tysięczne tłumy.

BIEG KOLARSKI DOOKOŁA WĘGIER.

Tegoroczny bieg kolarski dookoła Węgier t. zw. **Tour de Hongrie** rozpocznie się ostatecznie dn. 27 bm. **5-dniowy wyścig** jest podzielony na 5 etapów. Ogólny dystans wynosi **979 klm.** W zawodach startować będzie 8 drużyn zagranicznych, a m. in. i **reprezentacja Polski.**

ECHA PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA.

Znany kapitan związkowy i dyktator piłkarstwa austrjackiego **Hugo Meisl** podał się do dymisji naskutek porażek austrjackiej reprezentacji na mistrzostwach świata w Rzymie. Po klęskach austrjacka prasa zaatakowała bardzo ostro Meisla, ten ostatni więc postanowił wyciągnąć z tego konsekwencje.

W Holandji kapitan związkowy **Lotsy** podał się również do dymisji w związku z porażką reprezentacji Holandji we Włoszech.

—o—

CRACOVIA wystąpi w odnowionym składzie w nadchodzącą niedzielę, na meczu ligowym **z Warszawianką**. W barwach białoczerwonych grać będą po raz pierwszy pomocnik **Cebulak** i środek ataku **Stebnicki**. Mecz odbędzie się na boisku Cracovii. Początek o 5.30 popołudniu.

WISŁA—PODGÓRZE, spotkanie ligowe, rozegrane zostanie dzisiaj w sobotę na boisku Podgórza. Początek o 5.30 pop.

Guglielmo Marconi



odkrył ostatnio promienie krótkofalowe, które mają tę właściwość, że zabijają mikroby w ciele człowieka. Intensywne próby z tem odkryciem są jeszcze przeprowadzane osobiście przez Marconiego.

Ruch wydawniczy.

DR. J. KRZEMIENIECKI: „Bernardinus Gallellus de Jadra“, Cracoviae, 1934., pg. 232.

Ks. Dr. Jan Krzemieniecki, docent prawa kościelnego na Uniw. Jagiellońskim, wydał świeżo w języku łacińskim książkę poświęconą życiu z działalności wikarjusza jeneralnego krakowskiej diecezji w latach 1509—1517., znanego pod nazwiskiem Ks. Bernardyna Gallellusa z Jadry.

Ciekawa to była postać!... Rodem z dalmatyjskiego Jadar (Zara), Włoch, przybył do Polski z końcem 15. w., — zdaje się sprowadzony, a w każdym razie — zatrzymany w Polsce przez kardynała Fryderyka Jagiellończyka, biskupa krakowskiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego. I ten obcy polskiej ziemi człowiek tak się w niej zadomowił, że wkrótce osiągnął i wysokie urzędy kościelne (oficjała i wikarjusza generalnego w diecezji krakowskiej) i wpływ wielki. Ks. docent Krzemieniecki kreśli jego żywot i działalność w książce z podanym wyżej tytułem. Książka ta opracowana głównie na podstawie źródeł rękopiśmiennych, krytycznie i rzeczowo, ma znaczenie nie tylko dla historyka lub prawnika. Ujawniając wiele ciekawych szczegółów z życia religijnego i kościelnego z czasów Zygmunta Starego, stanowi bardzo ciekawe źródło dla poznania stosunków w tym czasie.

DR. W. JACOBSON: „Z armją Klucka na Paryż“, Toruń, 1934, str. 208.

Autor, lekarz cesarskiej armji niemieckiej, był świadkiem inwazji Niemców na Belgję i pochodu armji Klucka „na Paryż“. Wspomnienia swoje wydał w książce, która z tego względu stanowi ciekawy dokument wojny światowej. Od początku do końca książki autor (Polak-katolik, mimo swego egzotycznego nazwiska) przeprowadza tezę, że Niemcy cesarskie prowadziły wojnę lekkomyślnie, a okrutnie. Książka napisana żywo i barwnie: autor umie przedstawiać wypadki, na które patrzył, z plastyką. Wspomnienia dr. Jacobsona rzucają światło na wewnętrzne stosunki w armji niemieckiej w czasie wojny. I na tem polega ich prawdziwa wartość.

DR. JAN ST. BYSTROŃ: „Szkoła, jako zjawisko społeczne“, Warszawa, 1934., str. 119.

Na szkołę patrzymy z niejednego punktu widzenia. Raz się nam przedstawia jako instytucja w zakresie oświaty i kultury, — to znów jako kuźnia, przetwarzająca i wytwarzająca pewną moralność. — kiedyindziej, jako zjawisko społeczne, jako pewnego rodzaju mechanizm, mający całą skomplikowaną maszynerję wpływów, akcji i reakcji. Temu właśnie charakterowi szkoły poświęcił krakowski socjolog, prof. Bystroń, swą ostatnią pracę. Składają się na nią wyjaśnienia poszczególnych zagadnień mechanizmu szkolnego: ludnościowego (interesujący ustęp na temat selekcji, którą przeprowadza szkoła), geograficzno-społecznego, ideologicznego, psychologiczno-społecznego i organizacyjnego. Tym, którzy się interesują socjologją szkoły, książka prof. Bystronia pozwoli zorjentować się w społecznem oddziaływaniu szkoły i wyrobić sobie jasny pogląd na formy, w których się to oddziaływanie odbywa.

DR. JAN ST. BYSTROŃ: „Typy ludowe J. P. Norblina“, Kraków, 1934, str. 66, 4 ryciny i 27 tablic.

Szeroki ogół nie wie, że świetny artysta, nadworny malarz Czartoryskich z końca 18 w., Norblin, znany głównie jako malarz krajobrazu w stylu Watteau, był także malarzem polskich typów ludowych. Dowiadujemy się o tem z pracy prof. Bystronia, który opracował 50 rysunków Norblina tkwiących w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, a mających studjum różnych typów ludowych z Polski 18. w. za przedmiot. Dwadzieścia siedm tablic, któremi autor uzupełnił cenną swoją pracę, wprowadza nas w bogaty świat typów Polski stanisławowskiej, z których wiele uległo zapomnieniu.

„ŚWIAT“ — w numerze 24-ym w artykule L. Chrzanowskiego o „Zbliżeniu sowiecko-francuskiem“ omawia to wydarzenie polityczne. Następnie numer zawiera ciekawe „Wrażenia prezesa Grubera z Palestyny“, „List z Krakowa“ — Z. Grabowskiego; Z. Norblin-Chrzanowskiej — „Grafika reklamowa“; A. Romera — „Garść wrażeń z Niemiec“; wołyńskie refleksje J. Meissnera z wiosennych polowań „Na głuszce“; feljeton H. Lel. „Nasi Forsytowie“, nowela J. Jaquin — „Niewidzialny kandydat“; „Pulsują motory“; Tydzień „Świata“; „Dlaczego...“; Konkursy hippiczne, Wystawa wenecka.

——oo——

Co słychać w Krakowie.

Sobota 16: Jana Franciszka Regis, Justyny p. i Benona.
Wschód słońca 3.13, zachód 19.59.
Długość dnia 15 godzin i 56 min.

Niedziela 17: 4 po Świątkach. Matki Boskiej Nieustaj. Pomocy. — Adolfa, Manuela.
Wschód słońca 3.13, zachód 20.
Długość dnia 15 godzin i 57 min.

—oo—

NA WCZORAJSZYM TARGU PŁACONO następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 14—18 gr. kwaśne 10—15, śmietana 0.80—1.20 zł.; śmietanka 50—60: ser zwyczajny 1 kg. 50—60: masło deserowe 2.20—2.40; zwyczajne 1.20—2.00, jaja sztuka 4—6; ziemniaki stare kg. 10: nowe 18—20 buraki stare kg. 12—15, wiązka 15—20, marchew kg. 8—10. wiązka 15—25, cebula nowa kg. 25—30, pietruszka stara kg. 50—60: wiązka 20—25; rabarbar kg. 15 -20. wiśnie 80 do 1.20. czereśnie 80—1.20, truskawki 20—80, poziomki ogr.d. kg. 1.60—1.80. leśne litr 50—60, borówki litr 15—18. maliny 50—70; agrest 25—30: porzeczki 25—30, kury sztuka 2.50—3.50 kaczki 1.50—2.50; gęsi 3.00—4.50, kurczęta para 1.50—3.50, karp żywy kg. 2.40—2.80. szczupak 3.00—3.50; lin 2.20—2.40; wiślane średnie i drobne 1.00—1.50 zł.

PRZED WYROKIEM NA PUFELESA. W piątek, w przedostatnim dniu procesu dr. Pufelesa, przesłuchano jedynego świadka nadkom. Polaka, naczelnika wydz. P. P. w Krakowie. Po przesłuchaniu nadkom. Polaka sąd odczytał szereg aktów.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DOM ARTYSTÓW „NOWY SALON — 1934“: wystawiają artyści, którzy wycofali obrazy i dzieła z Tow. Przyj. Szt. Pięknych. — Zwiedzanie w godzinach 10—1 i 5—7 popoł. W niedziele i święta godz. 10—1.

Z POWODU WYSTAWY „NOWY SALON 1934“ odbędzie się w Domu Artystów dziś w sobotę o godz. 9 wieczorem wielki dancing inauguracyjny.

ZWIEDZANIE ZABYTKÓW I PAMIĄTEK KATEDRY WAWELSKIEJ, słynnych kaplic Świętokrzyskiej, Potockich, Zygmuntowskiej i i., wraz z zawartemi w nich skarbami sztuki, pomnikami królewskiemi, tryptykami i t. p., odbędzie się w sobotę 16 bm., jako 12 wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.30 pop. na placu przed katedrą.

—•—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Firma“ (Gość. występy M. Modzelewskiej i St. Jaracza).

Niedziela popoł.: „Firma“ (Gość. występy M. Modzelewskiej i St. Jaracza).

Niedziela wiecz.: „Firma“ (Gość. występy M. Modzelewskiej i St. Jaracza).

Poniedziałek: „Firma“ (Ostatni pożegnalny występ M. Modzelewskiej i St. Jaracza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: W pogoni za księżycem.
WANDA: Flip i Flap i... Zbrodniarz.
APOLLO: Szalona wdówka.
SZTUKA: Szpieg nr. 33.
SŁONKO: Sztabskapitan Gubaniew.
UCIECHA: King Kong.
PROMIEŃ: „Wyspa dr. Moreau“, „Romeo i Julcia“.
ADRIA: Platynowa blondynka.
BAGATELA: „Kismet“.
ATLANTIC: Frankenstein (Borys Karloff).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 15—17 czerwca 1934 r. „Igranie z miłością“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedziele film p. t.: „Śpiew... całus... dziewczyna“. Ponadto komedja i dodatek.

—•—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze tylko trzy dni gościć będzie na naszej scenie zespół warszawski teatru „Nowa Komedja“, dając wesołą komedję M. Hemara „Firma“, z znakomitymi artystami pp: M. Modzelewską i St. Jaraczem na czele. — W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego aktualna komedja L. Verneuil'a „Szkoła podatników“, która ukaże się w najbliższych dniach.

ARTYŚCI „BANDY“ WARSZAWSKIEJ W BAGATELI. Wreszcie po wielkich sukcesach Bandy w Warszawie, zjechali czołowi artyści tej najlepszej rewji w Polsce do Krakowa, gdzie wystawiają przebojową rewję p. t. Śmiech na sali. Dowcipne skecze, melodyjne piosenki oraz serdeczny humor, to główne zalety, jakiemi Kraków obdarzył znakomity zespół warszawski. **Dziś w sobotę powtórzenie całego programu o godzinie 9 wieczorem.**

—oo—

Wszechpolski Kongres Ceramiczny.

Z inicjatywy **Stałej Delegacji Zrzeszeń Przemysłowców Ceramicznych,** będącej czołową organizacją przemysłu ceramicznego R. P. i jednoczącej 7 regjonalnych Związków Ceramicznych, **odbędzie się w Krakowie dn. 29 i 30 czerwca br. I Wszechpolski Kongres Ceramiczny.**

Tematem obrad Kongresu, prócz spraw **czysto techniczno-produkcyjnych,** będą sprawy **organizacyjne,** oraz konieczność nawiązania **ściślejszego kontaktu pomiędzy producentami a odbiorcami,** specjalnie ze sferami **budowlanemi** i to w celu **wyeliminowania niepotrzebnego i często zbyt kosztownego pośrednictwa pomiędzy producentem i konsumentem.**

Uczestnictwo w Kongresie, prócz szerszych sfer ceramicznych i budowlanych zapowiedziały także osobistości ze sfer rządowych.

Organizatorem i gospodarzem Zjazdu jest **Związek Przemysłowców w Krakowie.**

Wybory dziekanów na Akademji Górniczej.

W ostatnich dniach odbyły się **wybory dziekanów w Akademji Górniczej.** — Na Wydziale Górniczym wybrano dziekanem prof. Dr. Z. **Rozena,** który jednak **zrzekł się wyboru** z powodu **nadmiaru prac organizacyjnych** w nowym **zakładzie.** — W ponownem głosowaniu wybrano dziekanem **prof. inż. Feliksa Zalewskiego.** — Na dziekana Wydziału Hutniczego wybrano prof. inż. dr. **Władysława Łoskiewicza.**

—oo—

Min. Goebbels w Krakowie

Piątek minął w Krakowie **pod znakiem przyjazdu ministra Goebbelsa.** Prasa żydowska zareagowała na tę wizytę zamieszczeniem na pierwszej stronie numeru **napisów antyhitlerowskich.** „Nowy Dziennik“ np. dał na całą pierwszą stronę napisy „Precz z hitleryzmem“, „Precz z propagandą rasistowską“. Ponadto Żydzi na znak demonstracji **zamknęli wszystkie sklepy przez cały piątek.** Na ulicach wzmocnione **posterunki policyjne, zwłaszcza w okolicy konsulatu niemieckiego** przy ul. **Basztowej,** na **Wawelu,** w ul. **św. Anny, Jagiellońskiej,** to jest wszędzie tam, gdzie według programu miał przebywać **min. Goebbels.** Na Grand Hotelu, podobnie, jak i na konsulacie niemieckim, widnieją **olbrzymich rozmiarów flagi niemieckie państwowe, oraz hitlerowskie swastyki.**

Min. Goebbels wystartował z Warszawy około godz. 8 rano i **przybył olbrzymim samolotem „Feldmarschall v. Hindenburg“ około godz. 10.** Jest to, jak donosiliśmy, aparat **imponujących rozmiarów,** obliczony na ponad 40 osób. Podróż trwała **nieco dłużej, niż przewidywano,** gdyż gęste chmury i deszcz zmuszały pilota do ostrożnego lotu. Zjawienie się olbrzymiego samolotu nad Krakowem **wywołało niemałą sensację.** Na lotnisku w Czyżynach powitali gości wicemin. **Szembek,** oraz przedstawiciele miejscowych władz państwowych i miejskich. Przybył również sekretarz poselstwa niemieckiego w Warszawie p. **Krause,** konsul niemiecki p. **Schillinger,** przedstawiciele władz policyjnych, reprezentanci prasy.

Samolot wylądował bardzo sprawnie **niedaleko hangarów wojskowych.** Pierwszy wyszedł z samolotu **min. Goebbels,** do którego podszedł prezydent **Kaplicki,** za nim wicewoj. **Walicki** i wiceminister **Szembek.** Minister Goebbels przywitał się ze wszystkimi i rozpoczął żywą rozmowę. Następnie ukazało się całe liczne otoczenie ministra. Po powitaniach minister Goebbels **wsiadł do oczekującego samochodu i odjechał do Grand Hotelu** i spożywszy tam śniadanie rozpoczął **zwiedzanie miasta.** Zwiedził **Wawel,** gdzie szczególnie jego zainteresowanie wywołały **gobeliny zamkowe, dla których nie szczędził słów zachwytu,** będąc sam znawcą i miłośnikiem sztuki. Twierdził, że nie zdarzyło mu się spotkać równie pięknych dzieł tego rodzaju. **Następnie zwiedził min. Goebbels Bibljotekę Jagiellońską, Muzeum Narodowe, oraz kościół Marjacki,** gdzie zkolei zainteresował się dziełami Wita Stworza, głównie wielkim ołtarzem, specjalnie iluminowanym.

Goście niemieccy wyrażali się ze szczerym zachwytem **o pamiątkach sztuki i kultury nagromadzonych w Krakowie.** W południe wydane było **przyjęcie na cześć dziennikarzy niemieckich,** w którem uczestniczyli **przedstawiciele prasy krakowskiej.** Przyjęcie to odbyło się w sali Tetmajerowskiej Pałacu Spiskiego w Rynku Gł., gdzie w ożywionej pogawędce reprezentanci prasy niemieckiej informowali o stosunkach, panujących w III. Rzeszy. M. i. zainteresował ich żywo fakt, że w bliskiem sąsiedztwie, bo przy ul. Sławkowskiej, mieści się **dom, w którym w swoim czasie mieszkał Goethe w czasie swego pobytu w Krakowie.**

O godz. 12.15 min. Goebbels wraz z towarzyszącem mu gronem odleciał do Berlina.

Obfity plon rewizji u ukraińców.

Śledztwo w sprawie ukraińskiej organizacji wywrotowej na terenie Krakowa **toczy się w dalszym ciągu.** Okazało się, że Ukraińcy, licząc na to, iż na terenie Krakowa **działalność ich wywrotowa** mniej **może zwrócić uwagę społeczeństwa,** założyli tutaj siedzibę działalności **propagandowej i bojowej.** Jeśli idzie o materjał bojowy, policja w czasie rewizji znalazła **dużą ilość rozmaitego rodzaju broni i materjałów wybuchowych oraz materjałów, służących do fabrykowania bomb.** Wykryto m. innemi duże **laboratorjum chemiczne, przeznaczone do fabrykacji bomb i maszyn wybuchowych.** Wśród materjałów propagandowych znajdują się liczne zapasy **odezw, broszur i archiwum organizacyjne,** obfitujące w kompromitującą korespondencję. Stwierdzono, że na terenie Krakowa **w kilku punktach miasta istniały zakonspirowane lokale, w których schodzili się bojowcy i w których** odbywano narady z delegatami Małopolski Wschodniej. Stąd wychodziły **rozkazy i plany zbrodniczej akcji.** Mimo, że aresztowania nastąpiły nagle, udało się bojowcom część **materjałów zatopić w Wiśle, skąd jednak policja zdążyła wyłowić znaczną część, a za resztą czyni poszukiwania.** Ogółem aresztowano około **30 osób.** Wśród Ukraińców powstał popłoch. Wielu z nich zbiegło z dotychczasowych miejsc zamieszkania. Pościg za nimi trwa.

—:ooo:—

Plastycy domagają się ustąpienia władz Twa Sztuk Pięknych.

We czwartek odbyło się w sali Domu Artystów Plastyków, przy placu św. Ducha, **wielkie ogólne zebranie plastyków i licznych przedstawicieli sfer kulturalnych naszego miasta w sprawie bojkotu „Salonu — 1934“ oraz Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.** Zebranie zagaił p. **Jan Hryńkowski,** przewodniczył p. Eug. **Geppert,** poczem p. Kazimierz **Rutkowski** przedstawił stanowisko delegatów środowiska krakowskiego w sprawie organizacji salonu. Następnie p. Kazimierz **Mitera** podał do wiadomości uformowanie się **Ogólno-polskiego Komitetu Bojkotowego** i odczytał nadesłane dotychczas deklaracje, solidaryzujących się z bojkotem grup i zrzeszeń artystycznych. Należą do nich m. i.: Zawodowy Związek Polskich Artystów Plastyków w Krakowie, reprezentujący 181 członków, a zgłaszający swój akces w porozumieniu ze Związkami Z. P. A. P. w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Lwowie, Zrzeszenie Artystów Plastyków **„ZWORNIK“,** Grupa Kapistów („K. P.“), Grupa Rzeźbiarzy „START“, oraz Grupa Krakowska. Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w Domu Artystów Plastyków w dniu 14 czerwca br. artyści plastycy i przedstawiciele sfer kulturalnych Krakowa dają wyraz pełnego zrozumienia pobudek, jakie dały początek akcji bojkotu „SALONU — 1934“ i bojkotu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, oraz stwierdzają **konieczność uzdrowienia stosunków artystycznych.**

Zebrani wyrażają przykre zdziwienie, że uprzywilejowana społecznie mniejszość artystów działa wielokrotnie z pominięciem interesów artystycznych i życiowych szerszej rzeszy plastyków. Że najistotniejsze sprawy życia artystycznego rozstrzygane bywają bez współudziału reprezentantów większości.

Że przedstawiciele Zrzeszeń młodszej generacji **nie są reprezentowani w Komisjach jury celem uniknięcia jednostronności ocen.**

Uważają usunięcie powyższych braków za pierwszy krok uzdrowienia stosunków artystycznych. Żądają zrozumienia dążności i docenienia dorobku młodszej generacji, która jest gwarancją ciągłości życia artystycznego.

Wyrażają swe zdziwienie, że Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie pomimo tak manifestacyjnego votum nieufności wykonuje nadal swe funkcje wbrew woli większości artystów. **Zebrani domagają się bezzwłocznego ustąpienia obecnych władz Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie** i sanacji stosunków artystycznych i gospodarczych instytucji.

Zebrani wyrażają swe przekonanie, że zarówno społeczeństwo jak i prasa i czynniki miarodajne zachowają w tej sprawie objektywne i poważne stanowisko, nacechowane troską o dobro i rozwój sztuki w naszem mieście, najstarszem i pełnem świetnych tradycyj w artystycznem środowisku Polski.

—oo—

Uroczystości w Bractwie Kurkowem.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Bractwie Kurkowem **strzelanie królewskie,** w wyniku którego dojdzie **do obwołania nowego króla kurkowego.** Będzie nim mian. ten z członków bractwa, który ustrzeli ostatni odłamek historycznego kura. Nowy król kurkowy wyda następnie w salach Towarzystwa Strzeleckiego **ucztę królewską.**

Uroczystości te poprzedziła w ubiegłą niedziele **abdykacja dotychczasowego króla kurkowego, którym był p. Józef Dorawski, dyr. Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa.** Abdykacja odbyła się z zachowaniem **tradycyjnego ceremonjału.** W godzinach popołudniowych udała się starszyzna Bractwa Kurkowego z prezesem dr. L. **Schneidrem** na czele do mieszkania króla kurkowego, następnie zabrawszy go z sobą objechała miasto ulicami Karmelicką, Rynkiem Głównym, Dunajewskiego, Basztową aż na celestat przy ul. Lubicz w siedzibie Bractwa Kurkowego. W chwili wjazdu króla na strzelnicę rozległy się **salwy z moździerzy** a obecni wznieśli gromkie okrzyki **„niech żyje król“.** Zkolei wprowadzono króla na salę rycerską i posadzono na tronie królewskim. Małżonka jego zajęła miejsce na przygotowanym przed tronem fotelu. Prezes Towarzystwa Strzeleckiego dr. Schneider wygłosił następujące przemówienie:

„Dostojny Królu Jegomości! Poważna ilość członków Bractwa naszego zebrała się dziś na celestacie, by ci kochany nasz królu oddać cześć i podziękowanie za całoroczną, miłościwe nam panowanie i przewodniczenie naszej Konfraterni.

Imieniem Bractwa Kurkowego składam ci czcigodny królu, bardzo, a bardzo serdeczne dzięki za wszystko, co dla nas uczyniłeś, za twoją przyjaźń i życzliwość dla Bractwa, które pielęgnujemy, a które ty swoim legatem i wspaniałomyślną królewską ofiarą nadal utrzymać polecasz“.

Dalsza część przemówienia dotyczyła spraw organizacyjnych oraz obrzędu abdykacji. Ustępujący król ofiarował **2.000 złotych na fundusz utworzenia szkoły strzeleckiej dla młodzieży przy Tow. Strzeleckiem,** poczem podpisał akt abdykacyjny. Prezes Towarzystwa ofiarował królowi na pamiątkę **szczerozłoty pierścień królewski** z prośbą, by zawsze o Towarzystwie pamiętał. Po ceremonjach ustępujący król wraz z małżonką ugościł podwieczorkiem przybyłą na uroczystość brać strzelecką wraz z rodzinami.

Likwidacja wystawy kobierców i ceramiki w Muzeum Narodowem.

W dniu 10 bm. zamkniętą została oficjalnie wystawa kobierców mahometańskich, Ceramiki Azjatyckiej i Europejskiej w Muzeum Narodowem w Krakowie. Ponieważ likwidacja wystawy trwać będzie kilka tygodni, przeto **narazie usunięto kobierce ze sali Hołdu Pruskiego** a na ich miejscu rozmieściła dyrekcja **najcenniejsze obrazy mistrzów polskich.**

Sale z kobiercami **perskiemi i kaukaskiemi** oraz z całą ceramiką chińską i europejską dostępne są nadal dla publiczności do końca czerwca br.

Życie gospodarcze

W sprawie zasiłków z Funduszu Bezrobocia

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśniła, że w razie wpłacenia przez pracodawcę odszkodowania za niewypowiedzenie stosunku najmu pracy, nie należy wpłacać od tej sumy wkładek do Funduszu Bezrobocia. Również nie należy zaliczać do okresu 156 dni, przewidzianych w art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, t. zn. do okresu, uprawniającego do otrzymywania zasiłku, dni, za które było wypłacone odszkodowanie.

Składki zabezpieczeniowe, niesłusznie pobrane przez Fundusz Bezrobocia, należy zwrócić, a okresu pracy, za który były pobrane, nie należy zaliczać do 26 tygodni, wymaganych przez ustawę.

Również w wypadkach wypłacenia robotnikom odszkodowania za niewykorzystany urlop, okresu, za który odszkodowanie to zostało wypłacone, nie zalicza się do wymaganych przez ustawę 156 dni podlegania obowiązkowi ubezpieczenia.

———oo———

Rokowania polsko-niemieckie

w sprawie eksportu żyta i pszenicy.

W najbliższych dniach będą przeprowadzone **rozmowy z rządem niemieckim na temat przedłużenia umowy o wspólnem uregulowaniu polskiego i niemieckiego wywozu żyta i mąki żytniej.**

Projektowane jest objęcie powyższą umową również wywozu **pszenicy i mąki pszennej.**

W związku z tem wyjechali onegdaj do Berlina pp. prezes Przedpelski, dyr. Martin, dyr. Witkowski oraz dyr. Radomski.

LOSOWANIE BONÓW FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO.

W dniach 14 bm. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr.: 26344, 39813, 4006, 16731, 36478, 12370, we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dn. 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694).

Wylosowane bony wykupywane są przez Kasy Skarbowe po 100 złotych za bon 25-złotowy.

———oo———

Giełda krakowska.

Kraków, 15 czerwca. W obrotach bankowych notowano: **dolar** 5.26 i pół — 5.28 i pół, **funt szterling** 26.65—26.80, **marka niem.** dewiza 202.01—202.03, gotówka 185—190, **frank franc.** gotówka 34.90—34.97, dewiza 39.90—35.01, **korona czeska** 21.75—22, **szyling austr.** 98.50—99.50, **liry włoskie** 45.60—45.75, **franki szwajc** dewiza 171.90—172.50, gotówka 171.75—172.40.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 22—22.25, biała stand. 21.50—21.75, targowa stand. 20.75—21.25, żyto dworskie stand. 15—15.25, targowe stand. 14.50—15, owies dworski stand. 17—17.25, targowy stand. 16.50—17, jęczmień dw. 15—16.50, targowy stand. 14.50—15, groch Wiktorja wielkopolski 37—38, zwykły jadalny 29—31, polny pastewny 22—24, polny do siewu 26—28, peluszka 18—19, fasola cukr. biała (jasiek) 46—50, biała 28—30, klockowa 28—30, długa 28—29, Wachtel 22—23, mieszana kolorowa 20—21, bobik pastewny 13.50—14.50, wyka ciemna 15—16, szara 13.50—14.50, łubin żółty na karmę 9.50—10, do siewu 10.50—11, niebieski na karmę 8—8.50, do siewu 8.50—9, siano słodkie 7.50—8, średnie 6—6.50, kwaśne 5—5.50, nowe 5—6, koniczyna pastewna 8—9, słoma długa 3.20—3.50, mierzwa luzem 2.75—3, prasowana 3.25—3.50 mak niebieski z workiem 57—59, kminek kraj. czyszczony 150—160, ziemniaki stołowe 5—5.50, mąka pszenna okr. krak. grysik-pszenny 41—42, grysikowa 0.25% 38—39, 0.45% 38—38.50, 0.60% poznańska 33—34, mąka żytnia okr. krak. I gat. 0.55% 26—26.50, I gat. 0.65% 25—25.50, II gat. sitkowa po wymiale 55% 17—17.50, 65% 13—13.50, razowa 19.50—20, mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0.65% 26.50—27.50, Graham pszenny 28—28.50, otręby żytnie 10—10.25, pszenne 10.25—10.50 mąka czerwona z workiem 13—13.50, pęcak fabryczny z workiem 23—24, chłopski bez worka 21—22, siekanka jęczm. fabryczna z work. 23.50—24, chłopska bez worka 21.50—22.50, kasza jaglana chłopska 34—36, tatarczana cała 45—47, łamana 43—45. — Tendencja spokojna, dowozy **średnie.**

———oo———

Warunki udzielania kredytu rejestrowego

POD ZASTAW ZBOŻA.

W związku z zamierzonem przyznaniem **przez Bank Polski kredytu rejestrowego pod zastaw zboża**, ministerstwo skarbu ustaliło następujące **warunki tego kredytu:**

1)Od kredytobiorcy należy pobierać **4 3/4 procent w stosunku rocznym oraz jednorazowo pół procent sumy przyznanej pożyczki** tytułem kosztów, związanych z uruchomieniem kredytu. (Pozostałe dwa procent jako bonifikata dla pożyczkobiorców zostanie wypłacona przez ministerstwo skarbu instytucjom rozprowadzającym kredyt).

2) Z udzielonego kredytu rejestrowego może być potrącona **nieuregulowana należność kredytu zastawowego z roku ubiegłego** oraz winna być potrącona **druga rata z 1933 r.** oraz **pierwsza rata z 1934 roku podatku gruntowego.** Na pokrycie należności z tytułu **podatku gruntowego** instytucje rozprowadzające nie powinny jednak zatrzymać więcej niż **25 procent sumy przyznanego kredytu.**

3) Ubiegający się o kredyt winien przedstawić **wykaz zaległości lub zaświadczenie urzędu skarbowego** o zapłaceniu podatku gruntowego.

4) Przy złożeniu przez ubiegającego się o kredyt zaświadczenia urzędu skarbowego, że wyżej wymieniona należność z tytułu podatku gruntowego została rozłożona na raty, do sumy **zaległości nie należy zaliczać tych rat, których termin jeszcze nie zapadł.**

5) Kredyt zastawowy winien być udzielany w wysokości **50 procent wartości zboża w snopie oraz 60 procent wartości zboża w ziarnie,** według cen giełdowych.

6) Instytucje kredytowe w porozumieniu z organizacjami rolniczemi ustalą jaknajwcześniej **termin składania podań o pożyczki.**

Jak się dowiadujemy, na kredyt rejestrowy ma być przyznane 30 miljonów złotych.

W najbliższych dniach ustalone będą również przez ministerstwo skarbu warunki **kredytu zaliczkowego** dla mniejszej własności rolnej.

———oo———

Pełnomocnictwa traktatowe dla Roosevelta

Ustawa o pełnomocnictwach w dziedzinie handlu zagranicznego dla Roosevelta przyjęta została w ostatecznej formie przez obie izby. — Ustawa ta **upoważnia Roosevelta do zawierania w okresie 3 lat układów handlowych, opartych na zasadzie wzajemności.** Przed ostatecznem podpisaniem każdego układu Roosevelt musi umożliwić sferom gospodarczym zapoznanie się z projektem układu. Jednocześnie Roosevelt upoważniony został **do podwyższania i obniżania obowiązujących obecnie ceł w granicach 50 proc.** Nie może on jednak towarów przywożonych dotąd bez cła wprowadzać na listę towarów, podlegających cłom i odwrotnie towarów importowanych do Stanów za cłem zwalniać od jego opłacania. Okres zawierania traktatów handlowych nie został przez ustawę ograniczony.

Aby nie wprowadzać różnic pomiędzy poszczególnymi krajami, ustawa przewiduje, że **stawki celne zawarte w traktacie handlowym z jakiemś państwem obowiązują automatycznie w stosunku do wszystkich krajów** z wyjątkiem państw, które traktują import amerykański w sposób niewłaściwy. Wreszcie Roosevelt upoważniony został **do częściowego lub całkowitego wypowiadania traktatów handlowych**

———oo———

Z ostatniej chwili.

Zbiorowe samobójstwo trzech seminarzystów w Tarnowie.

Tarnów 15 czerwca (PAT). Dziś na Górze Piaskowej, tuż pod Tarnowem popełniło samobójstwo trzech uczniów Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Tarnowie a mianowicie: Kencewicz Stanisław, lat 20 z pod Mielca, Wojtuński Emil lat 20 z Rzeszowa i Szczerczak Tadeusz Zygmunt lat 22 z Tarnowa.

Denaci strzelali z jednego rewolweru. Dwaj pierwsi strzelali w serce, to też ponieśli śmierć natychmiastową, Szczerczak natomiast strzelał w usta tak, że kula wyszła tyłem głowy. Denata dającego słabe oznaki życia przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Powodem samobójstwa były złe noty na świadectwach. Wiadomość o wypadku wstrząsnęła opinją całego miasta.

———oo———

Aresztowania i demonstracje w Warszawie.

Warszawa, 15 czerwca. (Tel. wł.). Do godziny 22 aresztowano około 40 osób, wśród których ma być sprawca zamachu. Śledztwo trwa.

Wieczorem manifestowali na ulicach strzelcy i członkowie Legjonu Młodych. Demonstranci przybyli pod lokal administracji „Gazety Warszawskiej" i zniszczyli całkowicie wydanie prowincjonalne tego pisma. Policja wystąpiła energicznie przeciwko demonstrantom. O godzinie 22 demonstracje jeszcze trwały, ale były już znacznie słabsze.

———oo———

Pogłoski o ujęciu sprawcy.

Warszawa, 15 czerwca. (Tel. wł.) Koło godziny 20, utrzymywały się pogłoski, że sprawca zamachu został ujęty.

Druga ofiara katastrofy samolotowej zmarła.

Warszawa, 15 czerwca (Tel. wł.). Książe Cantacuzen zmarł. Towarzyszka jego, która została zabita nazywa się, jak się okazuje Karszo-Siedlewska. Przed lotem z p. Karszo-Siedlewską książe Kantacuzen odbył lot z p. Roberti z dyplomacji.

———oo———

Zabójcy Horst Wessela skazani na śmierć.

Berlin 15 czerwca. W drugim procesie o zabójstwo Horsta Wessela zapadł dziś wyrok, na mocy którego w myśl żądania prokuratora oskarżeni Sally Epstein i Hans Ziegler skazani zostali na karę śmierci i utratę praw obywatelskich zaś oskarżony Stoll skazany został na 7 i pół roku więzienia i utratę praw na lat 10.

———oo———

Telegramy-reklama.

Skuteczną i docierającą bezpośrednio do wybranego klienta przez zleceniodawcę reklamą, są niedawno wprowadzone przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów telegramy-reklamy — REK. Polegają one na tem, że zleceniodawca wybiera jedną lub szereg miejscowości, w których posiada swoich klientów i za pośrednictwem urzędu pocztowo-telegraficznego wysyła szereg telegramów z jednolitemi tekstami, zapowiadającemi np. wprowadzenie nowego artykułu, zachęcenie do kupna, podkreślenie specjalnych udogodnień i t. p.

Opłaty — za telegramy-reklamy — REK — wynoszą: od wyrazu 2 grosze, za każdy odpis telegramu-reklamy 10 groszy, za każdą miejscowość do której mają być wysłane telegramy-reklamy 50 groszy. Telegram-reklama winien zawierać conajmniej 10 odpisów do każdej miejscowości (TM 10).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 czerwca. (Tel. wł.). Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 43.35, stabilizacyjna 66.25, premjowa dolarowa 53.50, konwersyjna 64.10, Bank Polski 84.75, Lilpop 10.00, Starachowice 10.00. Tendencja słabsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj. W obrotach prywatnych dolarowa 65.00, pożyczka dol. Warszawy 63.00.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Radio.

TURYSTYKA W PROGRAMACH RADJOWYCH. W okresie letnim Polskie Radjo wprowadza szereg interesujących nowości programowych, a między innemi odczyty i pogadanki na tematy turystyczno-krajoznawcze. Rozszerzające się coraz bardziej w społeczeństwie zamiłowanie do wszelkiego rodzaju turystyki znajdzie w tych pogadankach swe teoretyczne uzupełnienie. Cykl, który trwać będzie przez całe lato, zaznajomi słuchaczy z najbardziej ciekawemi szlakami dla wycieczek pieszych, motorowych i wodnych. Pogadanki będą opracowywane w ten sposób, że miłośnicy kraju ojczystego i piękna jego przyrody, znajdą w nich barwne opisy krajobrazu i ludzi z wszystkich regjonów Państwa. Specjalny nacisk przy układaniu tych pogadanek położony będzie na mniej znane i mniej uczęszczane, ale równie piękne okolice.

Najbliższe pogadanki z tego zakresu obejmą następujące tematy: 16 czerwca p. Mniszek-Tchórznicki wygłosi odczyt pt. „Przyroda Polskiej Wsi"; 30 czerwca mówić będzie p. Zbigniew Stroński o brodnickim szlaku kajakowym; 14 lipca p. Bartoszczak poprowadzi radjosłuchaczy brzegiem morza do ujścia Piaśnicy, a 28 lipca p. Grzelak omówi piękno „Wielkiego szlaku kajakowego".

o

ZAPOMNIANE MIASTA I MIASTECZKA. Zasada ujmowania odczytów radjowych w pewne cykle, która przeprowadzona została w letnim programie Polskiego Radja, pozwoliła na rozwinięcie całego szeregu nowych pomysłów i na przeprowadzenie ich w praktyce. Jednym z nich jest cykl krótkich dziesięciominutowych **pogadanek monograficznych o małych miastach i miasteczkach Polski.** Te zapomniane miejscowości, których nazwy ledwo dziś pamięta człowiek współczesny, **mają często piękną i bogatą przeszłość, zachowaną w zabytkach architektonicznych.** Nietylko przeszłość zresztą będzie tematem tych pogadanek. Od starego kościoła np i ruin zamku aż po nowoczesną szkołę, fabrykę, czy dom ludowy, od postaci historycznych związanych z tą miejscowością, aż po poczynania współczesnych organizacyj społecznych — wszystko to znajdzie swe uwzględnienie w tych monografjach radjowych.

———oo———

Programy stacyj radjowych

Niedziela, 17 czerwca 1934

Kraków, (304.3) G.: 8.30 Audycja poranna: 9.55 Program na dzień bieżący: 10.00 Transm. z Warsz.: 11.57 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteor.: 12.10 Transmisje z Warsz. i Lwowa: 14.15 Płyty: 15.00 Pogadanka dla rolników: 15.15 Płyty: 15.25 Transmisja z Warsz.: 15.35 Płyty: 15.45 Transmisje z Warsz. i Poznania: 17.00 „Opowieści orawskie Borowego", wygłosi ks. dr. Machay: 17.10 Transmisja z Warsz. i Poznania: 18.00 Odczyt: „Dlaczego Japończycy górują na Wschodzie", wygłosi redaktor M. Babiński; 18.15 Transmisja z Warszawy: 19.00 Rozmaitości i komunikaty: 19.10 Program na dzień nast.: 19.15 Transmisja z Warsz.: 22.30 Wiadomości sportowe lokalne: 22.35 Płyty: 23.00 Tranm. z Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 15.00 „Jedwabnictwo na terenie województwa południ.-wschodn.: 18.00 „Archipelag kolorowych chmur": 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali": 23.05 „W zgiełku jazzowym", reportaż muzyczny.

Warszawa, (1345) G.: 8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 8.35 Płyty: 8.40 Gimnastyka: .55 Płyty: 9.05 Dziennik poranny: 9.10 Płyty; 9.20 Chwilka pań domu: 9.25 Płyty; 9.55 Program na dzien bież.; 10.00 Płyty: 10.36

Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.05 Komunikat meteor.; 12.10 Transmisja z Filharm.; 14.00 Odczyt krajoznawczy; 14.15 Polska muzyka popularna z płyt; 15.00 „Prowadzenie rachunkowości w drobnem gospodarstwie rolnem..; 15.15 Stare walce (płyty); 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych“: 15.35 Płyty; 15.45 Słuchowisko wiejskie: „Starość nie radość“: 16.15 Transmisja z Poznania: 16.30 Koncert; 17.00 Koncert muzyki polskiej; 17.40 Transmisja z Poznania: 18.00 Fragment teatralny; 18.15 Jazz na dwa fortepiany; 18.45 „Każdy jest poetą“; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień nast.; 19.15 Koncert popularny; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 Feljeton aktualny; 20.12 Muzyka lekka: 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali“: 22.00 Skrzynka techniczna: 22.15 Wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteor.; 23.05 Muzyka tan.

Katowice, (395.8) G.. 14.15 Koncert popoł. 15.00 Ks. dr. B. Rosiński: „Przez kościół do [illegible] z cyklu „Co słychać na Śląsku“.

OFERTA SZWAJCARSKA NA KOLEJKĘ W TATRACH.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.) Oferta konsorcjum szwajcarskiego na **budowę kolejki linowej na Kasprowy Wierch** ustala cenę biletu **za przejazd w jedną stronę na zł. 5.** Wzdłuż kolejki miałyby być wybudowane **stacje o artystycznym wyglądzie.** Całe urządzenie stacyj miałoby być dostosowane do terenu górskiego. Plan takich stacyj **przedłożył władzom inż. Kodelski.**

Do zamknięcia kroniki

Konsul polski z Montrealu w Krakowie

W ub. wtorek bawił w Krakowie p. J. Marlewski, Konsul Rz. P. w Montrealu w Kanadzie i odbył w Izbie przemysłowo-handlowej **konferencje z przedstawicielami firm zainteresowanych eksportem artykułów polskich do Kanady.** W szczególności w toku konferencji p. konsul Marlewski stwierdził, że **na rynku kanadyjskim istnieją możliwości dla polskich wyborów wikliniarskich, dla grzybów suszonych i marynowanych, dla obuwia gumowego, niektórych skór wierzchnich, a także dla wyrobów rękawiczniczych,** z wyjątkiem skórzanych, **mebli giętych, i wyrobów drewnianych przemysłu ludowego,** pod warunkiem wykończenia dostosowanego do zmiennych warunków klimatycznych Kanady.

W trakcie konferencji p. konsul udzielał szczegółowych informacyj celnych, tudzież informacyj o **rynku kanadyjskim,** wskazując na wysokie wymagania tego rynku co do solidności w wykonaniu i dostawie towarów.

Konfiskata nielegalnie posiadanej broni.

Organa policji państw. przy sposobności rewizyj i kontroli zekwestjonowały w miesiącu maju br. **na terenie wojew. krakowskiego następującą ilość broni posiadanej nielegalnie przez ludność cywilną:** karabinów 30, strzelb 46, pistoletów 21, rewolwerów 36, flobertów. 7 innej broni 1.

POGRZEB ŚP. POSŁA SZYSZKI. W piątek przedpołudniem odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb śp. Michała Szyszki, posła i radnego m. Krakowa. W pogrzebie wzięli liczny udział reprezentanci BBWR, przedstawiciele rady miejskiej, grupa posłów i senatorów oraz uczniowie gimn. III. Pienia żałobne wykonał chór „Echo“. Nad mogiłą wygłosili przemówienia: kurator Godecki, pos. Pochmarski i w. in.

Z Małopolski Zach.

ŚMIERTELNIE POBIŁ ZIĘCIA KOPACZKĄ. Józef Michalec, liczący 60 lat, ze Spytkowic wszczął kłótnie z zięciem Stan. Stańczykiem i uderzył go kopaczką w głowę, następnie omdlałego Stańczyka pobił kopaczką dotkliwie po głowie, plecach i rękach. Stańczyka w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala, zaś Michalca umieszczono w areszcie.

Po zamachu.

Zmarły minister Br. Pieracki liczył lat 40, a pochodził **z Nowego Sącza.** Przed wojną brał on udział **w ruchu niepodległościowym, wstąpił do Legjonów i brał udział w wojnie w 4 pułku piech. w randze oficera;** był również czynnym przy **obronie Lwowa.** Podczas wojny z bolszewikami był on **dwukrotnie ranny w głowę i woreczek żółciowy.** W życiu politycznem minister Pieracki brał udział od r. 1928 jako poseł. Był on swego czasu **wiceprezesem Klubu B. B. i przewodniczącym Sejmowej Komisji Wojskowej.** Po powrocie do wojska został zamianowany **drugim zastępcą szefa sztabu głównego** i z tego stanowiska został odwołany **na wiceministra do gabinetu Świtalskiego.** W grudniu 1930 r., w gabinecie premjera Sławka **pełnił urząd wicepremiera.** W ostatnich czasach od trzech lat był ministrem spraw wewnętrznych.

Jak wyglądał sprawca?

Warszawa (PAT.). Sprawca zamachu, jak zauważono, był niskiego wzrostu. Ubrany on był w czapkę cyklistówkę, sportowe ubranie i miał wąsy przystrzyżone po angielsku.

Warszawa, 15. 6. (Telef. wł.). **Osobnik,** który dokonał zamachu na ś. p. ministra Pierackiego **był wzrostu niskiego, wąsy przystrzyżone po angielsku, włosy blond zaczesane wtył. Ubranie miał na sobie czarne, sportowe, płaszcz zielonkawy, na głowie cyklistówkę.**

Pościg.

Dochodzeniami kieruje szef urzędu śledczego generalny komendant policji pułk. Nagler oraz inspektor Piątkiewicz. Na miejscu jest również wicemin. Korsak.

Zdołano ustalić, że zamachowiec nie wpadł do zabudowań pokazimierzowskich, ale skręcił u końca Szczyglej na schodki, idące na Okólnik, tam wpadł do domu nr. 5, wybiegł na 5 piętro i zrzucił płaszcz. Co później z nim się stało. niewiadomo.

Różne wersje na temat liczby napastników.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.) Szczegóły, dotyczące zamachu posiadają różne wersje. **Według jednej relacji uczestników miało być trzech.** Jeden z napastników, który oddał strzały do ministra, **postępował pierwszy, dwaj jego towarzysze szli za nim.** Pierwszego zatrzymał **woźny klubu, zapytując czego chce.** W tym **momencie nadszedł minister. Zamachowiec nie odpowiedział woźnemu, natomiast odrazu skierował lufę rewolweru na ministra i oddał kilka strzałów.** Miał on być uzbrojony w dwa **rewolwery trzymane w pogotowiu** do strzałów w obu rękach. **Uciekającego starał się zatrzymać policjant, nie zamachowiec, nie celując doń zbliska, odepchnął go i biegnąc dalej strzelił do policjanta z odległości 2 m. Posterunkowy Obrębski został trafiony w rękę.**

Na wieść o zamachu przybyły na miejsce dwie karetki pogotowia i **jedną z nich odwieziono ministra do szpitala.** Policjanta przewieziono taksówką do szpitala św. Rocha **jeszcze przed przybyciem pogotowia.** Na miejsce wypadku wkrótce przybyło automobilami i motocyklami **kilkudziesięciu policjantów, którzy pod kierunkiem komisarzy policyjnych dokonali niezwłocznie obławy we wszystkich domach i ogrodach na ul. Foksal, Kopernika, Szczyglej i Okólniku.** Przeszukano szczegółowo **piwnice, strychy, ubikacje, wszystkie mieszkania,**

ZATRZYMANO KILKU MĘŻCZYZN,

którzy wydawali się podejrzanymi albo też nie posiadali przy sobie dokumentów.

Minister Pieracki zajechał przed dom samochodem, drzwi otworzył mu portier. W korytarzu spotkał się minister Pieracki

Z P. MIEDZIŃSKIM

i wtedy to zabójca, który widocznie oczekiwał min. Pierackiego podbiegł i strzelił doń z tyłu.

Mieszkańcy ul. Foksal opowiadają, że słyszeli kilkanaście strzałów. Widocznie to były **strzały, którymi ostrzeliwał się zabójca goniącym.** Inny mieszkaniec z rogu ul. Szczyglej **i Kopernika opowiada, że posłyszawszy strzały spojrzał przez okno i widział uciekającego młodego człowieka, którego gonił policjant.**

Mieszkaniec ów dziwił się dlaczego policjant nie strzela. O godz. 18.40

FREMJER KOZŁOWSKI UDAŁ SIĘ DO BELWEDERU,

by złożyć marsz. Piłsudskiemu relację o wypadkach.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.) B. poseł białoruski na Sejm polski **Karuzo,** który zbiegł do Sowietów. **został tam z wyroku sądów sowieckich rozstrzelany za uprawianie agitacji przeciwko władzom sowieckim.**

Prasa francuska o spotkaniu weneckiem.

Paryż 15 czerwca. Nawiązując do wizyty Hitlera u Mussoliniego w Wenecji prasa francuska stwierdza, że inicjatywa tego spotkania która wyszła od Hitlera, ma **zapobiec zwiększającej się z dniem każdym izolacji Niemiec.** „Matin“ wskazuje, że spotkanie prawdopodobnie **nie będzie miało większego znaczenia międzynarodowego.** Głównym tematem rozmów będzie niewątpliwie **kwestja rozbrojenia** a przedewszystkiem sprawa możliwie **jak najmniej bolesnego powrotu Niemiec do Ligi Narodów.** „Petit Journal“ podkreśla, że ze strony oficjalnej włoskiej zawiadomiono rząd francuski, iż spotkanie weneckie **w żadnym wypadku nie może przybrać charakteru wrogiego Francji.** Ze strony niemieckiej natomiast usiłują tym rozmowom nadać znaczenie historyczne, mające przedstawiać do pewnego stopnia ostrzeżenie skierowane przeciw mocarstwom europejskim. „Le Jour“ zaznacza że **Francja nie potrzebuje się obawiać, aby spotkanie to mogło być dla niej niebezpieczne.** Polityka Doumergue'a i Barthou gwarantuje Francji bezpieczeństwo.

Łańcuch fortyfikacyj otoczy Francję

Paryż, 15. 6. (PAT.). Izba deputowanych debatowała dziś rano w dalszym ciągu nad **sprawą kredytów na roboty, związane z obroną narodową.** Komisarz rządowy zapoznał izbę **z nowym systemem robót fortyfikacyjnych,** uzasadniając w ten sposób konieczność zwiększenia wydatków.

Stern, sprawozdawca budżetowy marynarki wojennej podkreślił, że **roboty prowadzone w marynarce mają charakter defensywny.**

Fabry, przewodniczący komisji wojskowej w odpowiedzi na uwagi krytyczne socjalistów zaznaczył, że **fortyfikacje są najlepszym systemem obronnym i najlepszą gwarancją pokoju wobec dozbrojenia się Niemiec.** Na żądanie premjera Doumergue'a dalsza debata nad kredytami na roboty, związane z obroną narodową będzie kontynuowana na dzień dzisiejszej sesji popołudniowej.

Interpelacje w sprawie polityki zagranicznej zostały odroczone do powrotu ministra **Barthou,** który obecnie **składa wizyty państwom zaprzyjaźnionym.** Powrót min. Barthou do Paryża spodziewany jest za jakieś 10 dni.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Katastrofa samolotowa pod Warszawą.

KSIĄŻĘ RUMUŃSKI RANNY, JEGO TOWARZYSZKA ZABITA.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.) Dziś koło godziny 13.00 wydarzyła się na Bielanach pod Warszawą katastrofa **samolotowa.** Katastrofie uległ **samolot księcia rumuńskiego Cantacuzena,** który wczoraj przyleciał do Warszawy. **Książę, wraz ze znajomą panią, wystartował do lotu nad Warszawą i gdy aparat znalazł się nad Wisłą, motor nagle przestał działać a aparat runął na piaszczystą wydmę w środku rzeki. Książę Cantacuzena** ma złamany kręgosłup, **zaś towarzysząca mu kobieta, nieznanego narazie nazwiska, poniosła śmierć.** Księcia w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

13 państw nie zapłaci raty.

Waszyngton, 15 czerwca. **Rząd włoski zawiadomił departament stanu, że z powodu trudnej sytuacji gospodarczej nie może uiścić raty płatnej w dniu 15 b. m. Do wczoraj wieczora nadesłało zawiadomienie 13 państw. Jedynie Finlandja wpłaciła pełną należytość.**

Deprymujące wrażenie w Ameryce.

Po deklaracji Schachta.

Waszyngton 15 czerwca. Oficjalna zapowiedź Niemiec **zupełnego wstrzymania spłat wynikających z tytułu pożyczek zagranicznych i ich oprocentowania** — wywołała w sferach politycznych i finansowych Ameryki **wielkie poruszenie. Po nadejściu do Waszyngtonu przemówienia dra Schachta,** sekretarz stanu Hull **zaprosił do departamentu stanu ambasadora niemieckiego dra Luthra,** z którym odbył dłuższą rozmowę. Treść jej nie jest znana, jednakże w kołach politycznych utrzymują, że sekretarz stanu zwrócił ambasadorowi niemieckiemu **uwagę na niekorzystne wrażenie jakie w sferach oficjalnych Stanów Zjednoczonych wywarł krok rządu niemieckiego.** Hull miał zarazem wskazać, że **rząd jego nie dopuści, aby z powodu ogłoszonego moratorjum obywatele amerykańscy mieli zostać poszkodowani.**

Prasa amerykańska przynosząc enuncjację prezydenta Banku Rzeszy w sprawie moratorjum transferu, zaopatruje ją **tytułami podkreślającymi złą wolę Niemiec.** Poza tem dzienniki wskazują, że sfery finansowe już **oddawna spodziewały się tego kroku,** jako logicznego następstwa ostatnich wykazów Banku Rzeszy, wskazujących na **stale zmniejszające się zapasy dewiz i złota.** Naogół wyrażany jest pogląd, że protesty bez odpowiednich represyj nie odniosą pożądanego skutku.

NARADY W PARYŻU.

Paryż. 15 czerwca. Ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet, który wczoraj przybył do Paryża, przyjęty został przez ministra skarbu, z którym **odbył dłuższą rozmowę w sprawie ogłoszonego przez Niemcy moratorjum transferu.** Wieczór przyjął Barthou niemieckiego ambasadora w Paryżu. Koestera, od którego zażądał **wyjaśnień stojących w związku z moratorjum niemieckiem.**

T. TRILBY. 56

„Kuleczka“

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego **Zofji Skolimowskiej.**

— Te chwilowe upadki, ta przejściowa słabość, świadczą o nędzy ludzkiej natury, lecz cudowna religja, dana nam przez Jezusa, przynosi pociechę, przebaczając każdy błąd za który żałujemy. Potrzebne są łzy żalu, łzy, płynące z serca, które zmywają złe pragnienia i oczyszczają dusze, a gdy już spłynęły, zostawiając bolesne bruzdy, patrzmy wówczas w niebo a o tem co przeszło myślmy tylko tyle, by przyszłość naszą ochronić. Płaczesz Doziu, czy chcesz, abym ci powiedziała powód twoich łez?

Głowa mojego dziecka tuli się do mego ramienia i bolesny głos mówi:

— Nie zna go mama.

Waham się jeszcze chwilę, bojąc się urazić serca, które nie chciało mi się zwierzyć. Czy Dozia potrafi zrozumieć, do jakiego stopnia matka kocha swe dziecko? Tutaj, zdala od wszystkich a blisko Boga, który, wierzę w to, kieruje mną, wyznaję:

— Znam go.

Dozia podnosi głowę, jej ręka stara się uwolnić z mej dłoni, lecz to ostatni już bunt. Otaczam ją ramieniem i kochana główka wraca na dawne miejsce.

Szepcze:

— Czyż to możliwe?

— Rolą matek jest strzec i chronić swe dzieci, miłość twoja była złą miłością, chciałam cię wbrew twej woli ocalić.

A teraz Dozia chce wyznać swą winę, sądzi że nie wiem jaka była poważna.

— Mama nie wie co uczyniłam.

— Wiem, że w Wigilję opuściłaś nasz dom, by się połączyć z tym, którego zwałaś swym narzeczonym. Wiedziałam, kiedy wyszłaś, wiem także, iż wróciłaś z sercem pełnem bolu i tak nieszczęśliwa, że trzeba mi było dużo silnej woli by cię nie wziąć w ramiona, jak skrzywdzone dziecko. Lecz myślałam, że widocznie Bóg chce abyś cierpiała samotnie i tem lepiej zrozumiała swą winę. Podczas owej choroby, Doziu, gdy cierpienie moralne dręczyło cię jeszcze bardziej niż ból fizyczny, spodziewałam się, że wyznasz mi wszystko a twoje milczenie, twe ściągnięte rysy, twe oczy unikające moich, twoje twarde słowa i niecierpliwość, wzbudziły we mnie uczucie, że mnie wcale nie kochasz. Ja również cierpiałam.

— Mamo, mamo przebacz mi.

Oto słowa, których oczekiwałam, słowa, które pozwolą duszy podnieść się z upadku, duma jest zwalczona.

— — — — — — — —

W pociągu unoszącym nas do pięknego Paryża, który ukaże nam się ponury, smutny, zatruty wyziewami, milczymy obydwie, lecz od czasu do czasu odrywając wzrok od książek, zakupionych w Vichy, zamieniamy spojrzenia i zdania urywkowe. Z wyżyn powróciłyśmy na ziemię, lecz nasze uśmiechy, serdeczne i poufne, świadczą, że serca się zrozumiały i odtąd rozpoczniemy nowe życie. Deniza nie będzie się już wstydzić swej matki grubaski, odkąd poznała ją głębiej a Kuleczka jest szczęśliwa, że zdobyła córkę. Trudny był ten podbój, lecz czuję, iż jest trwały, piękna była nasza podróż.

Noc zapada, Paryż blisko, za urzędnikiem odbierającym bilety ujrzymy dwa znane buziaki Klarci i Żanetki. Cieszę, że je znów zobaczę. Dozia przed małem lusterkiem poprawia włosy, wygląda lepiej i nie ma już tego przykrego uśmiechu. Nachyla się ku mnie i pyta:

— Mamusiu, Klarcia nie wie i nie dowie się nigdy?

— Dziecko drogie, to twoja tajemnica, pomogę ci ją zachować.

Ciepłe, miłe spojrzenie i słówko radujące mą duszę:

— Dziękuję ci mamo.

Szybko zbieramy rzeczy, pilno mi ujrzeć Klarcię i kochanego mojego ministra.

Wychodzimy z pociągu, ścisk wielki, lecz moja korpulentna osoba potrafi utorować drogę, podróżni się rozstępują, wyrzekając pod nosem na grubą, pełną energji panią.

Przy wyjściu obie panienki czatują na na nas i wbrew wszelkim formom rzucają nam się na szyję, mówiąc jedna przez drugą.

— Pani Kuleczko! Co za szczęście ujrzeć panią znowu!

— Mamo, długie były te dwa dni bez ciebie.

— Tyle się rzeczy zdarzyło!

— Opowiemy ci niebawem wielką, wspaniałą nowinę!

Nie zwracam uwagi na ich szczebiotanie i dopiero w aucie, w drodze do domu wypytuję się co zaszło w czasie mej nieobecności.

— Cóż robiłyście dzisiaj?

— Cały dzień, droga pani Kuleczko, spędziłyśmy w Izbie.

— Jak można tracić czas w ten sposób!

— Ojciec uprzedził nas, że sesja będzie zajmująca.

— Wspaniale było, opowiemy pani, wtrąca Żaneta.

— Moja mała, wszystko co się tam dzieje tak jest dla mnie przykre, że wolę nic nie wiedzieć.

— A jednak zdaje mi się, że wkrótce pani pomyśli inczej.

— Cicho Żaneto, narazie nic nie mówmy.

Klarcia zdaje się być również podniecona jak jej przyjaciółka to rezultat dwóch dni spędzonych przez nie razem bez mojej opieki. Daniel nie miał zapewne czasu zajmować się niemi.

Dopiero po rozejrzeniu się w domu, ukwieconym przez Klarcię na mój powrót, wołam obie przyjaciółki.

— Miałyście ponoć oznajmić mi wielką nowinę?

Klarcia i Żaneta z widoczną niecierpliwością oczekiwały tego pytania, Deniza siada obok mnie.

— Proszę zgadnąć, — mówi Żaneta z rozkosznym uśmiechem.

— Mam nadzieję, kochanie, że nie oznaj-

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Przetarg ofertowy“

Nr. I. 37/2/68/Op./34 Izba Skarbowa w Krakowie ogłasza przetarg ofertowy na dostawę około 500 tonn węgla i 200 tonn koksu dla Izby Skarbowej, oraz podległych Urzędów Skarbowych na sezon opałowy 1934/35.

Oferty zamknięte i opatrzone firmową pieczęcią lakową oraz napisem „Oferta na dostawę opału“, należy składać w Oddziale gospodarczym Izby Skarbowej przy ul. Skarbowej 1. biuro Nr. 27, gdzie można zasięgnąć bliższych informacyj w terminie do dnia 25 czerwca 1934 r. Do oferty należy dołączyć kwit wadjowy na złożone w Kasie 1 Urzędu Skarbowego w Krakowie przy ul. Wiślnej 7 wadjum w wysokości 5% oferowanej ceny za całą dostawę w gotówce lub papierach wartościowych. Oferty nie poparte kwitem wadjowym lub wniesione po terminie nie będą rozpatrywane. — Izba Skarbowa zastrzega sobie możność przyjęcia oferty bez względu na oferowaną cenę względnie nie przyjęcia żadnej. —

Dyrektor Izby Skarbowej:
Grc ger.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Feska.